Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 16 marca 1939 | Nr 75

Koniec Czecho-Słowacji

W dn. 23. II. pisałem na tym miejscu:

„Historia Czecho-Słowacji nr II rozwija się w sposób bardzo niepokojący, a czasem nawet wydaje się, że będzie miała wprost tragiczny koniec: zwyczajny „Anschluss" do Rzeszy...

Czecho-Słowacji grozi druga, ostateczna, katastrofa. Najgorsze jest to, że nie ma siły, która by ją mogła uratować. Polska się nie przeciwstawi, bo sama nie ma siły do takiej walki. Anglia i Francja nie zechcą...

Czy trzeba pokreślać, jakie stąd płyną niebezpieczeństwa dla Polski?"

Ostatni „Nowy Dziennik" przypomina ten artykuł, i stwierdza, że „Głos Narodu" był „pierwszym w prasie polskiej", który przewidział rozwój sytuacji w Czecho-Słowacji nr 2.

Przeczucie nie zawiodło. Dziś, w trzy tygodnie po napisaniu tych słów, dokonał się drugi i ostatni akt tego niesamowitego dramatu, na który patrzymy od roku... Ruś Karpacka zajęta przez Węgry, Słowacja „wolnym państwem", a Czechy „autonomiczną" dzielnicą III Rzeszy.

Nikt nie wątpi, że te wydarzenia będą miały ogromne znaczenie dla Europy. Na razie niepodobna przewidzieć wszystkich skutków tych przemian. Można je jednak przeczuć.

Europa środkowa jest wydana na łup Niemcom. Sen Wilhelma II. ziszcza się w naszych oczach. „Mittel-Europa", jako prowincja Niemiec, staje się faktem. Niemcy urastają do rozmiarów takiej potęgi europejskiej, jakich nigdy nie miały w swej historii... A teraz — łatwo już przeczuć dalszy bieg wydarzeń.

SŁOWACKIE MANDŻUKUO.

Odpowiedzialność za te wydarzenia spada na „mężów stanu" Słowaczyzny. Ci mali ludzie o wielkich ambicjach poszli na lep podszeptów Berlina. Pisaliśmy już, że dobrze życzymy Słowakom, ale właśnie dlatego, że im dobrze życzymy, nie możemy im życzyć niepodległości. Nie cofamy nic z tego zdania. „Wolna" Słowacja nie będzie wolną.

Nie wywalczyli jej Słowacy na polach bitew, jak Polacy wywalczyli sobie wolność. Nie uzyskali tej wolności przez przekonanie Europy o swoich prawach do samodzielności, jak to robiły inne ruchy narodowe. Ich „wolność" narodziła się na rozkaz Berlina. Ich „suwerenne państwo" powstało w cieniu III Rzeszy. Będzie też jej narzędziem. Jeszcze się z nim na naszych drogach w przyszłości spotkamy.

Minister spraw zagranicznych Słowacji zwrócił się do Warszawy o uznanie tego nowego państwa. Nawet więc nie wie, nie zdaje sobie sprawy z tego, że „wolna" Słowacja powstaje jako jedna z tych „marchij", które Niemcy uważali za forpocztę w swym pochodzie na wschód i południe, — albo (uciekając się do współczesnej analogii) jako odpowiednik niemiecki do japońskiego Mandżukuo.

PRAGA I HUSZT.

Słowacja uzyskuje „wolność", a Czechy tracą niepodległość. Mamy głębokie przekonanie, że i Słowacja podzieli los kraju czeskiego. Na razie jednak Czechy są w gorszej sytuacji. Mają być autonomiczną prowincją Rzeszy.

Spotyka je los, którego podobno chciał sam rząd czeski. Cokolwiek zaszło podczas nocnej rozmowy Hitlera z Hachą, jedno jest pewne: do grobu kładzie się naród, który nie był dla nas zbyt sympatyczny, który jednak był narodem słowiańskim, a wykazał duże zdolności organizacyjne i państwowo-twórcze. Kładzie się do grobu ten naród w okresie rzekomego panowania narodowych haseł i ideałów.

Likwidacja Rusi Karpackiej dowodzi, że Niemcy w tej sprawie porzuciły swoje pierwotne stanowisko. Czy to znaczy, że plan „Wielkiej Ukrainy" został przez Berlin zarzucony? Obawiamy się, że — nie. Pochód na Wschód stanowi jedno z głównych założeń imperialistycznego planu Niemiec, a „Wielka Ukraina" stanowi centralny punkt tego założenia. Zgoda na likwidację Rusi Karpackiej dowodzi tylko zmiany metod i drogi, ale nie zmiany celu. Nie tak, to w inny sposób będą teraz Niemcy prowadzić swoją „ukraińską" akcję.

Pewną wartość mogłoby mieć dla Polski to wydarzenie, jako uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami. Bądźmy jednak ostrożni... Nowe Węgry swym składem narodowościowym przypominają przedwojenną Austrię. Będą więc w swym aktywizmie sparaliżowane, zwłaszcza przez silną mniejszość niemiecką.

Wreszcie niemałą rolę grają tu ruchy narodowo-socjalistyczne na Węgrzech. Czy się je uda opanować i stłumić prawdziwie narodowym obozom węgierskim? Pokaże czas.

OSTATNIA GODZINA.

W naszych oczach znikają z karty Europy suwerenne państwa i padają granice. Dokonują się wydarzenia oszałamiające. Swastyka „zdobi" postać św. Wacława w Pradze. Niemcy usadawiają się już na południu Polski.

Kim-że ten obrót wypadków nie wstrząśnie? Kogóż z Polaków nie uderzy myślą, jak miecz ostrą: Polska z trzech stron otoczona!

Oto, do czegośmy doszli!

Ale nie czas na narzekania! Trzeba się uczyć z lekcji wydarzeń!

Tylko silni mają „rację"... Oto prawda w całej swej nagości. Więc bądźmy silni! Zapomnijmy urazy, porzućmy antagonizmy, zdepczmy linie podziału", za wroga narodu traktujmy każdego totalistę i monopartyjnika! Nie łudźmy się, że burza, która nadciąga, przejdzie koło nas bokiem... Przygotujmy się na nią przez porozumienie wszystkich patriotycznych organizacyj i stronnictw. Trzeba uderzyć w wielki dzwon:

— Polacy, ostatnia bije na zjednoczenie godzina! J. P.

Słowacja zwróciła się do Polski o uznanie

Warszawa, 15. III. (PAT). Słowacki minister spraw zagranicznych wystosował do Ministerstwa Spraw Zagr. Polski depeszę treści następującej:

„Minister spraw zagranicznych państwa słowackiego ma zaszczyt zakomunikować, że zgromadzenie narodowe Słowacji, jedyny oficjalny przedstawiciel Słowaków, na uroczystym posiedzeniu odbytym w dniu 14 marca 1939 r. w Bratysławie, proklamowało swą niezawisłość i utworzenie państwa słowackiego w obecnych granicach kraju słowackiego. Dr. Józefowi Tiso, prezesowi rady ministrów powierzono pełnienie funkcji głowy państwa i powierzono teki: wiceprezesa rady ministrów profesorowi uniwersytetu Wojciechowi Tuce, ministra spraw zagranicznych — p. Ferdynandowi Durczanskiemu, ministra spraw wewnętrznych — p. Karolowi Sidorowi, ministra oświecenia publicznego — p. Józefowi Siwakowi, min. obrony narodowej — ppłk. Ferdynandowi Caplosowi, min. komunikacji — p. Juliuszowi Stano, min. finansów — p. Mikulasowi Prużyńskiemu, min. gospodarki narodowej — p. Gejzie Medryckiemu, min. sprawiedliwości — p. Gejzie Fritzowi. Minister spraw zagr. ma zaszczyt prosić o uznanie utworzonego państwa i o zawiadomienie nas o tym. — Bratysława, 14 marca 1939 r. Minister spraw zagranicznych (—) dr Ferdynand Durczansky".

Polska uznała Słowację

Warszawa, 15. III. (PAT). W odpowiedzi na depeszę ministra spraw zagr. Durczanskiego, notyfikującą powstanie niepodległego państwa słowackiego, minister sraw zagranicznych J. Beck skierował do min. Durczanskiego następującą depeszę:

„W odpowiedzi na telegram Waszej Ekscelencji z dnia 14 bm. mam zaszczyt zapewnić, że rząd polski uznawał zawsze prawo narodu słowackiego do swobodnego określenia form jego istnienia politycznego. Dla ustalenia kontaktu i współpracy z rządem republiki słowackiej, postanowiłem mianować bezzwłocznie dr. Mieczysława Chałupczyńskiego, jako reprezentanta dyplomatycznego rządu polskiego w Bratysławie".

(—) J. BECK
minister spraw zagranicznych Polski.

Poselstwo R. P. w Bratysławie

Warszawa, 15. III. (PAT). Z dn. 15. III. ustanowione zostało poselstwo R. P. w Bratysławie. Kierownictwo poselstwa powierzone zostało p. Mieczysławowi Chałupczyńskiemu, dotychczasowemu konsulowi R. P. w Ungwarze.

—oOo—

S. O. S. na Atlantyku

Chatham (stan Massachussetts), 15. III. (PAT) Przejęto tu sygnały S. O. S., wysłane przez handlowy statek norweski „Belnor", znajdujący się w odległości około 600 mil na wschód od Capehenzy (stan Virginia). Na statek wdziera się woda. Z pomocą pośpieszył parowiec „Conte di Savoia".

Zamach rewolwerowy na prof. medycyny

Lizbona, 15. III. (PAT). Wczoraj wieczorem dokonano zamachu rewolwerowego na profesora medycyny uniwersytetu tutejszego dr Moniza. — Sprawca zamachu, pewien inżynier z Lizbony, sam oddał się w ręce policji. Prof. Moniz został ciężko ranny.

—oOo—

Niemcy pochłonęły Czechy

„Opieka" Rzeszy nad Czechami

Berlin, 15. III. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Czeski prezydent dr Hacha przybył w towarzystwie czeskiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego o godzinie 1-szej min. 10 do nowej kancelarii Rzeszy na rozmowę z kanclerzem. Prezydent Hacha przeszedł przed frontem kompanii chorągwianej S. S. przy dźwiękach marsza. — Kanclerz przyjął prezydenta dr Hachę w swoim gabinecie. Przy rozmowie obecni byli ze strony niemieckiej premier marszałek Goering, który na życzenie kanclerza przerwał swój urlop we Włoszech i wczoraj około godziny 18-tej przybył do Berlina jak również i minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Po pierwszej 45-minutowej rozmowie prezydent Hacha i minister spraw zagranicznych Chvalkovsky udali się na naradę i na szczegółowe rozmowy z premierem marszałkiem Goeringem i ministrem von Ribbentropem.

Po wznowieniu rozmowy u kanclerza podpisano o godz. 3-ciej min. 55 następujący układ:

Kanclerz przyjął dziś w Berlinie w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa czesko-słowackiego prezydenta dr Hachę i czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego na ich życzenie. Przy spotkaniu tym poddano zbadaniu z całą szczerością poważną sytuację, jaka powstała w ostatnich tygodniach na dotychczasowym czesko-słowackim obszarze państwowym. Z obu stron dano wyraz jednomyślnie przekonaniu, że celem wszystkich wysiłków musi być zapewnienie spokoju, porządku i pokoju w tej części Europy Środkowej. Czesko-słowacki prezydent oświadczył, że służąc temu celowi i dla osiągnięcia ostatecznego uspokojenia, kładzie los narodu i kraju czeskiego w pełnym zaufaniu w ręce kanclerza Rzeszy niemieckiej. Kanclerz przyjął to oświadczenie i dał wyraz swej decyzji, iż weźmie naród czeski w opiekę Rzeszy niemieckiej i zabezpieczy mu rozwój autonomicznego życia narodowego w myśl jego odrębności.

Berlin, 15 marca 1939 r.

(—) Adolf Hitler
(—) dr Hacha
(—) von Ribbentrop
(—) dr Chvalkovsky

Z dwóch stron wojska niemieckie wkraczały do Czech

Berlin, 15. III. (PAT). Naczelne dowództwo sił zbrojnych komunikuje. Wojska armii niemieckiej pod wodzą generała piechoty Blaskowitza i generała piechoty Lista przekroczyły dziś rano granicę niemiecko-czeską i znajdują się w marszu do zakreślonych na dzień dzisiejszy celów w Czechach i Morawach. Już wczoraj wieczorem grupy wojska i oddziały przyboczne kanclerza Hitlera obsadziły Morawską Ostrawę i Witkowice. Eskadra lotnictwa niemieckiego pod dowództwem generałów Kesselringa i Sperrle oraz generała-porucznika Loehra, przeleciała dziś w tym samym czasie nad granicą niemiecko-czeską. Również w godzinach południowych Niemcy obsadzili główne budynki urzędowe.

Komunikacja miejska w Pradze odbywa się normalnie przy zmniejszonej frekwencji mieszkańców. Na szeregu domów zamieszkali w Pradze Niemcy wywiesili chorągwie ze swastyką.

Niemieckie kolumny motorowe poruszają się prawą stroną ulic. W związku z tym, władze policyjne nakazały również ruch prawostronny. Jak wiadomo, do chwili obecnej obowiązywał w Pradze ruch lewostronny.

Orędzie Hitlera

Wkroczenie wojsk niemieckich do Czech

Berlin, 15. III. (PAT). Kanclerz Hitler wydał do narodu niemieckiego odezwę, w której przypomina, że zaledwie przed kilku miesiącami Niemcy zmuszone były wziąć w obronę mieszkających w zwartych obszarach rodaków swych przeciw terrorystycznemu reżimowi Czecho-Słowacji, a już w ostatnich tygodniach ujawniły się te same zjawiska na obszarze, na którym żyje obok siebie tyle narodowości. Doprowadzić to musi do reakcji na ponawiane ataki na wolność i życie grup narodowościowych. Odłączyły się one teraz od Pragi. Czecho-Słowacja przestała tym samym istnieć. Dalej odezwa mówi, że od niedzieli w wielu miejscowościach zaszły straszliwe (!) ekscesy, których ofiarą padli znowu liczni Niemcy. Z gęsto zamieszkałych niemieckich „wysp językowych", które „wspaniałomyślnie" niemiecka pozostawiła ubiegłej jesieni przy Czecho-Słowacji, zaczyna znów płynąć w kierunku granic Rzeszy masa uciekinierów, pozbawionych mienia. Dalsze trwanie takiego stanu rzeczy doprowadzić musiałoby do zniszczenia porządku na tym terenie, na którym Niemcy zainteresowane są życiowo, a który ponad 1000 lat należał do Rzeszy niemieckiej. Aby ostatecznie usunąć ten stan, zagrażający pokojowi, głosi odezwa, i aby stworzyć warunki, potrzebne dla nowego uporządkowania stanu rzeczy na tym obszarze,

postanowiłem z dniem dzisiejszym, by wojska niemieckie wkroczyły do Czech i Moraw.

Rozbroją one bandy terrorystyczne i chroniące je czeskie siły zbrojne, wezmą w obronę życie wszystkich zagrożonych i zabezpieczą tym samym fundamenty, na których opierać się będzie zasadnicze załatwienie kwestii, które w sposób sprawiedliwy odpowiadać będzie duchowi tysiącletniej historii i praktycznym koniecznościom narodów niemieckiego i czeskiego.

Rozkaz Hitlera do wojska

Berlin, 15. III. (PAT). Kanclerz Hitler wydał rozkaz do wojska, w którym stwierdza, iż Czechy znajdują się w stanie rozkładu, zaś przeciwko Niemcom w Czechach i na Morawach stosowany jest terror. Z dniem 15 marca 1939 r. oddziały wojsk niemieckich wkroczą na terytorium Czech, aby zabezpieczyć życie i mienie wszystkich mieszkańców kraju. Odezwa apeluje do ludności, iż żołnierzy niemieckich nie będzie traktowała jak wrogów, lecz jako uosobienie woli rządu niemieckiego ustalenia porządku. Odezwa zapowiada że wszelki ewentualny opór będzie natychmiast złamany, i kończy się słowami: „Bądźcie poza tym świadomi, że wkraczacie na czeskie terytorium jako reprezentanci Wielkiej Rzeszy".

Wojsko niemieckie pozostanie w Czechach

Berlin, 15. III. (PAT). Niem. Biuro Informacyjne donosi z Pragi: „Dla ustalenia przyjaznych stosunków pomiędzy narodem czeskim a armią niemiecką utworzony zostanie w najkrótszym czasie komitet czeski, do którego wejdą przedstawiciele wszystkich czeskich kół politycznych i gospodarczych. W skład komitetu wejdzie również b. minister Necas, poseł z ramienia czeskiej partii robotniczej, jako polityk, bardzo poważany w czeskim świecie robotniczym. Komitet zbierze się wkrótce w gmachu parlamentu. Ze strony niemieckiej w komitecie weźmie udział adwokat praski Dembitzki".

Ostatnie zarządzenie czeskie

Praga, 15. III. (PAT). Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego zostały ograniczone wypłaty we wszelkich instytucjach finansowych. W myśl tego rozporządzenia, dozwolone są wypłaty w wysokości 500 koron tygodniowo z książeczek oszczędnościowych, oraz w wysokości 5% z rachunków bieżących.

Praga, 15. III. (PAT). Ministerstwo przemysłu i handlu wezwało wszystkie zakłady przemysłowe, aby w zakładach tych bieg pracy odbywał się normalnie.

Praga, 15. III. (PAT). Ministerstwo komunikacji wystosowało apel do wszystkich funkcjonariuszów kolei żelaznych oraz poczt i telegrafów, aby normalnie pełnili swe dotychczasowe obowiązki.

Ruch kolejowy utrzymany

Wiedeń, 15. III. (PAT). Ruch kolejowy z Wiednia w kierunku granicy polskiej odbywa się dotychczas normalnie.

Praga zajęta

Berlin, 15. III. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że o godz. 9.45 przednie straże wojsk niemieckich wkroczyły do Pragi. Oddział samochodów pancernych ustawił się przed placem zamku Hradczyna. Równocześnie 3 samochody ciężarowe z oficerami policji niemieckiej przybyły pod gmach dyrekcji policji.

Brno, Pilzno, Ołomuniec...

Berlin, 15. III. (PAT). Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że wojska niemieckie wkroczyły do Brna.

Berlin, 15. III. (PAT). Naczelne dowództwo sił zbrojnych komunikuje, że w godzinach rannych wojska niemieckie zajęły Pilzno i Ołomuniec.

Morawska Ostrawa, 15. III. (PAT). Wczoraj o godz. 19-ej wojska niemieckie obsadziły magistrat i urząd celny w Morawskiej Ostrawie.

Jak zajmowano Pragę

Praga, 15. III. (PAT). Wojska niemieckie, które we wczesnych godzinach rannych przekroczyły granicę Czech i Moraw, stopniowo obsadzają całe terytorium obu prowincyj czeskich.

O godz. 10 rano przybyły do Pragi pierwsze kolumny oddziałów zmotoryzowanych pod dowództwem gen. Blaskovitza. Pierwsza kolumna samochodów pancernych, która przeciągnęła przez miasto od strony zachodniej, skierowała się na zamek w Hradczynie, który został obsadzony około godz. 10. Wraz z pierwszą kolumną przybył na zamek Hradczynu dowódca niemieckich wojsk okupacyjnych Hepner, powitany na zamku przez przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Pradze, prof. Pfitznera oraz komisarycznego prezydenta miasta dr Klapke. Około południa ukazały się nad miastem niemieckie eskadry lotnicze.

PREZ. HACHA WRACA DO CZECH.

Berlin, 15. III. (PAT). Prezydent Hacha opuścił dziś Berlin o godz. 11 m. 16 w towarzystwie ministra Chvalkovsky'ego, udając się w drogę powrotną do Czech.

PIERWSI UCHODŹCY.

Londyn, 15. III. Na lotnisko w Croydon przybył samolot holenderski z Pragi. Na pokładzie jego znajdowało się kilku pasażerów, jak sądzą, uchodźców z Czecho-Słowacji.

Nagły wyjazd Hitlera

Berlin, 15. III. (PAT). W kołach dobrze poinformowanych potwierdzają wiadomości o wyjeździe kanclerza Hitlera z Berlina. Cel jego podróży nie jest na razie opublikowany. Wedle pogłosek, kanclerz wyjechał do Wiednia.

Historyczne chwile

Jak doszło do wkroczenia wojsk węgierskich na Ruś Podkarpacką

Budapeszt, 15. III. (PAT). Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje urzędowo: Na ultimatum rządu węgierskiego, rząd czeski na prośbę rządu karpatoruskiego odpowiedział notą, doręczoną we wtorek o godz. 13-ej. Nota utrzymana w uprzejmym tonie przyrzeka, że poddani węgierscy i ludność Rusi Podkarpackiej narodowości węgierskiej nie poniosą żadnych szkód.

Nota nie zaspakaja jednak istotnych żądań rządu węgierskiego.

Z jednej strony nota stwierdza, że wojska czeskie rozpoczną opróżnianie Rusi Podkarpackiej, a z drugiej strony odmawia tamtejszym Węgrom prawa zorganizowania uzbrojonych oddziałów celem samoobrony. W ostatnich godzinach nadeszły bardzo niepokojące wiadomości o losie pogranicznej ludności węgierskiej i Węgrów na Rusi Podkarpackiej, w następstwie czego rząd węgierski musi stwierdzić, że tzw. rząd karpatoruski nie może lub nie chce skutecznie bronić interesów ludności węgierskiej i dlatego sam w sposób energiczny pomyśli o jej obronie.

Urzędowy komunikat

Budapeszt, 15. III. (PAT). Urzędowo komunikują, że wojska węgierskie przekroczyły granicę i weszły na obszar Rusi Podkarpackiej.

Oświadczenie rządu węgierskiego

Berlin, 15. III. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje z Budapesztu, że z miarodajnych kół węgierskich złożono w sprawie rozwiązania zagadnienia Rusi Podkarpackiej oświadczenie, które głosi:

„Postanowienia układu monachijskiego nie zostały z powodu zaniedbania Pragi wypełnione. Po ogłoszeniu niepodległości Słowacji sprawa t. zw. Karpackiej Ukrainy wymaga natychmiastowego rozwiązania. Węgry stały zawsze na gruncie zasady samostanowienia o sobie narodów. Na tej podstawie domagały się zawsze obszaru Karpackiej Ukrainy. Mieszkańcy tego obszaru, pragną dziś nadal powrotu do Węgier. Do rządu węgierskiego wpłynęły w tej sprawie tysiące próśb. Również Węgry zwracają z tęsknotą swe spojrzenia ku obszarowi Karpackiej Ukrainy, gdyż klucz do bezpieczeństwa kraju znajduje się częściowo na tym terytorium. Przez to nie rozumiemy tylko względów wojskowych i geograficznych, lecz przede wszystkim ochronę, jaką lasy karpacko-ukraińskie zapewniają węgierskiej sieci wodnej i okolicom nizinnym. Obszary lasów karpackich stanowią zabezpieczenie życia dla 10 milion. Węgier. Węgry dbać będą o to, aby to zabezpieczenie życiowe przeszło w ich ręce“.

Wojska węgierskie posuwają się szybko ku granicy polskiej

Budapeszt, 15. III. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że wojska węgierskie, posuwając się dolinami rzek Ung i Latorca, zdążają szybko w stronę granicy polskiej. Według dotychczasowych przewidywań, pierwsze patrole węgierskie już dziś wieczorem mogą osiągnąć granicę polską. Szczegółowych informacyj o tym, dokąd dotychczas dotarły wojska węgierskie, na razie uzyskać nie można. Jak się zdaje, dwie kolumny wojsk, zdążające dolinami wspomnianych rzek, posunęły się najdalej.

Niezależnie od tego wojska węgierskie przekroczyły już linię demarkacyjną na całej jej długości i posuwają się szybko naprzód. Opór, stawiany tym wojskom, jest słaby. Wojska czeskie zachowują się biernie.

„Sicz“ zlikwidowana

Huszt, 15. III. (PAT). **„Sicz“ została zlikwidowana przez żandarmerię czeską.**

Likwidacja „Siczy“ w Huszcie miała przebieg dosyć krwawy. **Było 14 zabitych i przeszło 100 rannych.** Ulice w Huszcie są patrolowane przez wojsko i żandarmerię oraz samochody pancerne. U wylotów ulic stoją karabiny maszynowe i działka piechoty.

Gen. Prchala wycofał się do Rumunii

Rząd praski przyjął ultimatum węgierskie. — Zgodnie z żądaniem tego ultimatum, głównodowodzący wojskami czeskimi na Rusi Podkarpackiej gen. Prchala otrzymał rozkaz natychmiastowego zaprzestania wszelkiego oporu przeciwko wojskom węgierskim i ewakuowania wraz ze wszystkimi oddziałami, pozostającymi pod jego dowództwem na terytorium zaprzyjaźnionej Rumunii.

Ks. Wołoszyn zbiegł do Rumunii

Praga, 15. III. (PAT). Krążą pogłoski, że Wołoszyn wraz z tzw. „rządem“ karpatoruskim zbiegł do Rumunii.

Granice Słowacji obstawione kordonem gwardii hlinkowskiej

Bratysława, 15. III. (PAT). Karol Sidor wydał do wszystkich komórek organizacyjnych gwardii ks. Hlinki rozkaz, aby pograniczna gwardia zabezpieczyła granice nowego państwa. **Jednocześnie rozkaz przypomina wczorajszy rozkaz Pawła Czarnogórsky'ego o kontroli podróżnych wyjeżdżających do Czech i o konfiskacie wszystkich pieniędzy i kosztowności z wyjątkiem 500 koron na osobę.** Wszystkie władze kolejowe otrzymały rozkaz wstrzymania transportów kolejowych do Czech i Moraw, a poczty rozkaz wstrzymania wysyłania pieniędzy. Poczta przestała po południu przyjmować przesyłki pocztowe do Czech i Moraw. Wczoraj o godz. 16-tej zebrała się po raz **pierwszy nowa Rada Ministrów Słowacji.** W posiedzeniu bierze również udział szef propagandy Sanio Mach.

Władze rządowe stwierdzają, że **przejęcie dowództwa wojsk stacjonowanych na Słowacji przez słowackiego ministra spraw wojskowych przeszło gładko,** podkreślając jednocześnie z zadowoleniem rozumne i męskie stanowisko oficerów narodowości czeskiej. Komunikat rządowy ogłasza, że **zabezpieczenie granic zostało już przeprowadzone.** Granice zajęte zostały przez pograniczne gwardie hlinkowskie, oraz przez funkcjonariuszów straży skarbowej. W przemówieniu radiowym szef propagandy rządu słowackiego Sanio Mach oświadczył m. in., **że Słowacy wyciągają bratnią dłoń do wszystkich sąsiadów.**

Jak donosi słowackie biuro prasowe prof. Tuka został zwolniony z czeskiego więzienia i **w najbliższym czasie przybędzie do Bratysławy.**

Jak przyjęła Praga ogłoszenie niepodległości Słowacji

Praga, 15. III. (PAT). W związku z ogłoszeniem przez sejm słowacki niepodległego państwa słowackiego, ogłoszono w Pradze wczoraj, o godz. 15.35 komunikat urzędowy, który m. in. stwierdza, że od czasu uchwalenia ustawy o autonomii Słowacji, węzły państwowo-polityczne krajów czeskich ze Słowacją zostały w podstawach swych osłabione. Jedynie kierownictwo spraw wojskowych i zagranicznych pozostało wspólne, sprawy finansowe natomiast tylko częściowo. Niemniej **przedstawiciele polityczni Słowacji wysuwali konieczność dalszego rozluźnienia prawno-państwowych węzłów, łączących Czechów ze Słowacją. — W głównym mieście Słowacji atmosfera była już od kilku dni napięta, a wczoraj doszło do starć i incydentów. W dniu dzisiejszym ks. dr Tiso powrócił do Bratysławy i obradował z premierem rządu słowackiego Karolem Sidorem, a następnie odbyło się tajne posiedzenie członków rządu słowackiego. Narady te trwały do południa, razem z tajnym posiedzeniem sejmu słowackiego. W południe sejm słowacki ogłosił niepodległość Słowacji. Równocześnie utworzony został nowy rząd słowacki, niepodległego państwa słowackiego.**

Wojsko czeskie wezwano do zaniechania oporu

Praga, 15. III. (PAT). O decyzji, powziętej w Berlinie, ludność Pragi dowiedziała się przez radio. Od godz. 4-tej radio praskie co 15 minut nadawało **wezwanie ministra obrony narodowej do wojsk czeskich, by pozostawały w koszarach i nie stawiały żadnego oporu przy wkraczaniu wojsk niemieckich,** które rozpoczęło się we wczesnych godzinach rannych. Poza tym transmitowany jest **apel do ludności, wzywający do spokoju i unikania wszelkich incydentów.** Podobne wezwanie, skierowano przez radio do funkcjonariuszy kolejowych, pocztowych i telegrafu.

Po godzinie 3-ciej zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie czeska rada ministrów, która zapoznała się z przebiegiem rozmów berlińskich pomiędzy kanclerzem Hitlerem a prezydentem Hachą, jak również z podpisanym w Berlinie układem.

Ludność Pragi przygnębiona

Warszawa, 15. III. „Kurier Warszawski“ w depeszy swojego korespondenta praskiego podaje, jak Praga zareagowała na rozgrywające się wypadki:

„Dziś wieczorem miały miejsce w Pradze demonstracje, których korespondent wasz był naocznym świadkiem. Demonstracje te podjęte były przez nieodpowiedzialne żywioły i odbyły się w podobny sposób, jak onegdajsze demonstracje w Brnie i Ołomuńcu. Mianowicie

chłopcy w wieku lat 15 do 18, w białych pończoszkach (oznaka dawnych Niemców sudeckich) przeciągali grupami przez ulice, wznosząc od czasu do czasu okrzyki „Sieg, Heil“.

Kilku demonstrantów zostało poturbowanych przez przechodniów i aresztowanych przez policję, jednakże po kilku godzinach zwolniono ich. Nigdzie nie przyszło do poważniejszych starć. Jednocześnie odbywały się na tych samych ulicach **demonstracje faszystów czeskich t. zw. gajdzistów.** Demonstracje te miały charakter częściowo antysemicki. Wznoszono wiwaty na cześć Gajdy, domagając się, by został on wodzem narodu czeskiego i wznoszono jednocześnie okrzyki „precz z żydami“.

Charakterystyczne jest, że głośniki radiowe ustawione na ulicach wzywały tłum do rozejścia się i uspokojenia **„w imieniu gen. Gajdy“,** jak gdyby on był już w tej chwili naczelnym wodzem narodu.

Po zlikwidowaniu demonstracji zapanował w stolicy zupełny spokój. Ludność na ogół wykazuje bardzo dużą dozę dyscypliny. **Wiadomość o okupacji ponownej przez Niemców wywołała wśród tłumów wrażenie przygnębiające.** Atmosfera dnia dzisiejszego przypomina w stolicy zupełny **nastrój z tragicznych dni wrześniowych.** Jest to atmosfera niepewności, gorączkowego wypytywania się, co przyniosą najbliższe godziny.

Wiadomość o ogłoszeniu niezawisłości Słowacji przeszła tutaj **bez większego wstrząsu,** ponieważ oczekiwano takiego rozwoju już od dnia wczorajszego“.

Pierwsze ustawy słowackie

Bratysława, 15. III. (PAT). Pierwszą ustawą, uchwaloną dziś przez sejm słowacki, jest **ustawa o niepodległości państwa słowackiego.** Ma ona brzmienie następujące:

Art. 1. Obszar Słowacji ogłoszony zostaje jako niepodległe państwo słowackie. Sejm regionalny Słowacji przeistacza się w sejm ustawodawczy państwa słowackiego.

Art. 2. Do czasu ogłoszenia konstytucji państwa słowackiego, wszelka władza wykonawcza znajduje się w rękach rządu, mianowanego przez prezydium sejmu.

Art. 3. Wszystkie dawne ustawy, dekrety i zarządzenia pozostają w mocy ze zmianami, wypływającymi z ducha niepodległości państwa słowackiego.

Art. 4. Rząd upoważniony zostaje do powzięcia wszelkich zarządzeń w celu utrzymania porządku i zabezpieczenia interesów państwa w drodze dekretów.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Wykonanie jej powierza się rządowi.

W obronie mniejszości polskiej w Niemczech

wystąpił Senat

Warszawa, 15. III. (Tel.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono w obecności ministra Becka do debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Sprawozdawca sen. Katelbach podkreśla, że tegoroczne rozważania Izb ustawodawczych nad budżetem M. S. Z. przypadają w zupełnie wyjątkowym okresie. W małych odstępach czasu odwiedzili stolicę naszego państwa ministrowie spraw zagranicznych: **Niemiec, Italii i Rumunii. W niedługim czasie min. Beck odwiedzi Londyn.** Ten wyjątkowo ożywiony okres odwiedzin i rozmów wskazuje na to, iż

Polska jest ośrodkiem zainteresowań państw europejskich

Jest to skutek przyjęcia przez społeczeństwo szeregu zasad, które na szczęście stały się już dziś dla naszej opinii niewzruszalnymi kanonami. Na temat tych zasad wypowiem kilka uwag. Prawda, wypowiedziana przez znakomitego teoretyka wojny Clausewitza:

„wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki, prowadzonej innymi środkami" — nie straciła dotąd nic ze swej żywotności.

Stawia ona wyjątkowe wymagania kierownikom obu dziedzin: **wojny i polityki zagranicznej.** — Z drugiej zaś strony wymaga stworzenia dla obydwu dziedzin szczególnej pozycji w życiu państwa.

Wypadki ostatnich dni, a nawet godzin, oświetlają w sposób jaskrawy dodatnie strony takiego ustroju naszej polityki zagranicznej. Według ostatnich wiadomości, nastąpiło wyodrębnienie Słowacji w formie niepodległego państwa. Równocześnie prezydent Hacha złożył w ręce kanclerza Hitlera losy swego państwa, wobec czego musimy liczyć się z faktem, że państwo czeskie, jako samodzielny organizm polityczny przestaje istnieć. — Odpowiedź czeska na ultimatum Węgier została uznana przez rząd węgierski za niewystarczającą. **Wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Przykarpacką.**

Dziś, w otaczającym nas świecie, stanowimy oazę, w której obywatel niezależnie od swego pochodzenia, narodowości i wyznania, może żyć swobodnie i swobodnie kultywować swe odrębności kulturalno-narodowe. **Taka jest nasza postawa w odniesieniu do zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce.** Zastanawiając się nad losem polskich mniejszości, zamieszkujących w krajach **graniczących z Polską, mamy prawo i obowiązek mówienia prawdy, a nie owijania rzeczy w bawełnę.** Mówimy tę sprawę nie gwoli komplikowania stosunków państwa polskiego z naszymi sąsiadami, chodzi nam o przezwyciężenie trudności. Jedną z najniezawodniejszych dróg, prowadzących do osiągnięcia tego celu jest szczere stawianie kwestii, pozbawione wszelkich złośliwości i inwektyw.

Niestety część prasy niemieckiej jest widocznie odmiennego zdania.

Położenie braci naszych w państwach graniczących z Polską nie jest zadawalające. Obowiązkiem naszym i naszym prawem narodowym jest uczynić wszystko, aby uległo ono poprawie, i tego **prawa się nie wyrzekniemy.**

Jesteśmy świadkami paradoksu, że w dobie zaostrzenia się antysemityzmu nawet w takich państwach, w których zagadnienie żydowskie dawniej nie istniało, **Polska stanęła wobec przypływu kilkunastu tysięcy żydów i że z państw o największej na świecie podaży emigracyjnej, stała się krajem imigracji żydowskiej.** W przekonaniu społeczeństwa polskiego zagadnienie żydowskie, abstrahując od aspektów wewnętrznych jest z natury swej **zagadnieniem światowym i nie może być wskutek tego traktowane w płaszczyźnie jednostronnej akcji ratowniczej, np. dla żydów niemieckich.** — Żydzi niemieccy ze względu na ich strukturę gospodarczo-finansową nie stanowią zdatnego i należycie przygotowanego materiału do zadań kolonialnych. Odwrotnie żydzi z Polski. **Jest to strukturalnie element najlepiej przygotowany do akcji emigracyjno-kolonialnej, czego dowodem jest wybitny pionierski udział żydostwa polskiego w akcji palestyńskiej. Element ten reprezentuje w Polsce milionowe rzesze. Czują i rozumieją one swą odrębność.**

Marszałek Miedziński do dyskusji nie dopuścił, mimo, że było zapisanych do głosu 5 senatorów, mianowicie: sen. ks. Machay, Dębski, Kolankowski, Kornke i Hasbach.

Oświadczenie pana marszałka brzmiało: „P. minister spraw zagranicznych musiał niestety opuścić posiedzenie Senatu, odwołany do swoich prac w ministerstwie. **Jest rzeczą oczywistą, że w chwili, gdy w bezpośrednim naszym sąsiedztwie rozgrywają się wypadki historycznej doniosłości,**

wymagającej ze strony naszego rządu niezwłocznych decyzji i zarządzeń,

nie możemy odrywać p. ministra spraw zagranicznych od jego pracy. Nie mamy też żadnych wątpliwości, że gdy tylko sytuacja pozwoli, Izby otrzymają od p. ministra Becka odpowiednie wyjaśnienie".

Senatorowie przyjęli oświadczenie p. marszałka w milczeniu.

Senat wobec min. Poniatowskiego

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad budżetem min. rolnictwa i reform rolnych. Sprawozdawca sen. Kamiński wskazał, że **wielka siła moralna chłopa polskiego jeszcze nie została dostatecznie w Polsce wprzągnięta we współodpowiedzialność za losy państwa.** Całe zagadnienie obraca się około opłacalności produkcji rolnej. Niektórzy chcieliby tę opłacalność oprzeć jedynie na wysokich cenach ziemiopłodów. **Zdaniem referenta, jest to niemożliwe,** trzeba zagadnienie traktować wszechstronnie, a przede wszystkiem **należy obniżyć koszta produkcji.** Da się to uzyskać przez polepszenie stosunku między cenami płodów rolnych. **Chodzi głównie o artykuły skartelizowane i niektóre artykuły monopolowe.** Wysokie ceny rolnicze byłyby niepożądane, gdyż Polska musi pozostać krajem konkurencyjnym na rynkach międzynarodowych. **Także względy socjalne wewnątrz kraju nie pozwalają na zbyt wysokie ceny rolnicze.** Należyte zorganizowanie rynku wewnętrznego i ochrona ze strony państwa mogłaby tu wiele zdziałać. **Potrzebna tu jest polityka nie tylko ministerstwa rolnictwa, ale całego rządu.** Na komisji budżetowej Senatu przekonaliśmy się, jak trudno **przychodzi wywalczyć dla rolnictwa nawet niewielkie podwyższenie pozycyj w planie inwestycyjnym. Ważne jest wreszcie zagadnienie długów rolniczych.** Niepodobna dziś zamykać tej kwestii.

W dyskusji sen. Radziwiłł oświadcza, że nie krytykuje bynajmniej głęboko humanitarnego, żeby nie powiedzieć filantropijnego nastawienia Ministerstwa Rolnictwa, do gospodarczo zbędnego proletariatu rolnego, **ale, żeby móc planowo naprawiać ustrój agrarny, trzeba go znać.** Na to, ażeby stworzyć możliwość spokojnej intensyfikacji tak zalecanej w doskonałym powiedzeniu p. ministra rolnictwa, **na to potrzebne jest powszechne uznanie sytuacji agrarnej, w jakiej się znajdujemy. Dlatego, rozumiejąc, że koszta spisu rolnego są znaczne, uważa, że znacznie większe są straty poniesione z nieświadomości stanu faktycznego i uprasza rząd o zarządzenie spisu rolnego w najbliższym czasie.**

Wicemarszałek Stolarski docenia rolę dotychczasowej organizacji rolniczej, ale stwierdza, **że dotychczasowe formy nie odpowiadają potrzebom i zadaniom, jakie obecnie na przyszłość stawiać będzie Polska rolnictwu**

Sen. Barcikowski stwierdza z naciskiem, iż pomimo niezbyt sprzyjających warunków i załamania się cen rolniczych po r. 1929, rolnictwo nasze jako całość nie załamało się.

——oOo——

O. Z. N. o sytuacji międzynarodowej

Warszawa, 15. III. (Tel.). W przerwie obiadowej zebrało się koło parlamentarne OZN, celem wysłuchania przemówienia gen. Skwarczyńskiego na temat sytuacji międzynarodowej. Tekst przemówienia na razie nie został podany do wiadomości publicznej. Wiadomo jednakowoż, że przemówienie było krótkie i zawierało 2 punkty: stwierdzono w związku z losem Czecho-Słowacji, że **jedyną istotną ochroną niepodległości państwa jest jego własna siła fizyczna i moralna. Żaden sojusz tej gwarancji nie zastąpi. Drugi punkt dotyczył Węgier. Generał Skarczyński oświadczył, że Węgry zbliżają się do Polski, a być może za parę godzin będziemy już mieli wspólną granicę. Mówca życzył narodowi węgierskiemu pomyślnego rozwoju.**

Z ostatniej chwili

Hitler wkroczył do Czech

Berlin, 15. III. (PAT). Urzędowo komunikują, że dziś około godz. 17 kanclerz Rzeszy Hitler w otoczeniu gen. Keitla, ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa, szefa S. S. Himmlera i szefa prasowego Diettricha, przekroczył dziś granicę w okolicy Lipy czeskiej i udał się do posuwających się naprzód wojsk niemieckich.

——oOo——

Gen. niemiecki panem Czech

Berlin, 15. III. (PAT.). Urzędowo donoszą: Naczelny dowódca grupy wojskowej nr. 3 gen. Blaskowitz ogłosił, iż na rozkaz kanclerza Hitlera obejmuje w Czechach w dniu jutrzejszym władzę wykonawczą. Gen. Blaskowitz mianował Konrada Henleina szefem administracji cywilnej.

Berlin, 15. III. (PAT). Urzędowo donoszą, że naczelny dowódca sił zbrojnych Rzeszy v. Brauschitz wyjechał na obszar Czech i Moraw.

——oOo——

Wojska węgierskie o 10 km. od granicy polskiej

Warszawa, 15. III. (Tel.). Z Ławocznego donoszą: Według otrzymanych tu wiadomości przednie straże węgierskie znajdują się o 10 klm. od polskiej stacji granicznej Ławoczne na linii kolejowej Stanisławów Użhorod.

——x——

Prymas Polski u Piusa XII

Citta del Vaticano, 15. III. (PAT). Papież Pius XII przyjął wczoraj na prywatnej audiencji Prymasa Polski ks. Kard. Hlonda.

Kraków nadal bez prezydenta

Kraków, 15. III. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej, na wstępie zarządzono głosowanie nad wyborem przewodniczącego. Radny socjalistyczny Bocian otrzymał 36 głosów, a radny Jakubowski 32. Ponieważ żadna kandydatura nie posiadała wymaganej większości, wiceprez. Klimecki rozwiązał zebranie, tak, że w ogóle do stawiania kandydatur nie doszło. Na sali mimo to pozostali jednak radni socjalistyczni i żydowscy, którzy podjęli jakieś uchwały. Uchwały te zapewne nie mają żadnej prawnej podstawy.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Zgon Jerzego Warchałowskiego

Warszawa, 15. III. (PAT). Onegdaj zmarł nagle w Warszawie w 65 roku życia ś. p. Jerzy Warchałowski, teoretyk i krytyk sztuk plastycznych, doradca artystyczny Ministerstwa Spr. Zagr., urodzony w Kazaniu, szkołę średnią kończył w Chersoniu, a następnie wydział prawny w Petersburgu, studiując równocześnie rysunek. Poza tym studiował na wydz. fil. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie rozwija żywszą działalność organizacyjną na terenie życia artystycznego, zakładając z młodymi artystami towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana" redagując miesięcznik architektoniczny itp. współpracując także z komisja sztuki Polskiej Akademi Umiejętności. Zorganizował m. in. udział Polski w Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 r. i Międz. Wyst. Tkanin w Luwrze.

Nie było porozumienia w Lublinie młodzieży narodowej z lewicową

Od Sekcji Akademickiej Str. Nar. w Lublinie otrzymaliśmy następujące pismo: „W związku z artykułem „Młodzi Narodowcy idą z lewicą..." (Głos Narodu, Nr. 70 z dnia 11 marca 1939 r.) na podstawie art. 27 Prawa Prasowego, proszę o umieszczenie następującego sprostowania: „Nieprawdą jest, jakoby Młodzi Stronnictwa Narodowego utworzyli jednolity blok ze Związkiem Młodzieży Demokratycznej, natomiast prawdą jest, że Młodzi Stronnictwa Narodowego nigdy i w żadne porozumienia z młodzieżą lewicową nie wchodzili i żadnych „jednolitych bloków" nie tworzyli, a członkowie Z. P. M. D. oddali swe głosy na kandydata Młodzieży Narodowej ze względów nam nieznanych".

Proces o obrazę talmudu

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, jako drugą instancją, odbyła się rozprawa wydawcy kalendarza „Samoobrona Narodu" W. Jędrzejewskiego, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za obrazę religii żydowskiej, jakiej się dopuścił przez zamieszczenie w kalendarzu karykatury Talmudu. Po wysłuchaniu stron sąd ogłosił wyrok, zatwierdzający w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji, mianowicie skazujący Jędrzejewskiego na 7 dni aresztu i uchylający powództwo cywilne gminy żydowskiej w Bydgoszczy.

Jeszcze jeden poseł przepadł w wyborach gromadzkich

W gromadzie Podobiu, powiat limanowski, przepadł w wyborach gromadzkich poseł Potoczek.

Z szerokiego świata

ANGLIKANIE MODLĄ SIĘ ZA OJCA ŚW. Według doniesień pism angielskich, wyżsi duchowni anglikańscy w Stanach Zjednoczonych, mianowicie „arcybiskup" anglikański Nowego Jorku Temple, oraz „biskup" anglikański Bradford zalecili swym wiernym, aby się gorąco modlili za nowego Papieża, prosząc Boga o udzielenie mu sił w niesieniu na swych barkach ciężaru władzy papieskiej. (KAP).

KARDYNAŁ BERTRAM, ARCYBISKUP WROCŁAWIA, KOŃCZY 80 LAT. W dniu 14 marca b. r. najstarszy z kardynałów niemieckich i przewodniczący konferencji biskupiej w Fuldzie, arcybiskup Wrocławia kardynał dr Adolf Bertram, obchodził 80-lecie swoich urodzin. Kardynał Bertram ma za sobą 58 lat kapłaństwa i 33 lata rządów biskupich.

NA DRODZE DO POROZUMIENIA MIĘDZY WATYKANEM A KONSTANTYNOPOLEM? Jak donosi poważny dziennik ateński „Vradini", Stolica Apostolska po raz pierwszy od wielu wieków oficjalnie zawiadomiła ekumenicznego prawosławnego patriarchę Konstantynopola o dokonanym wyborze nowego Papieża. Wspomniane pismo sądzi, że nie idzie tu o zwykłą kurtuazję, lecz o pierwszy krok na drodze ku pełnemu porozumieniu między obu odłamami chrześcijaństwa.

Zjazd Inteligencji Katolickiej Pomorza

W dniu 11 i 12 b. m. w Bydgoszczy odbył się wielki zjazd Inteligencji Katolickiej Pomorza, zorganizowany staraniem bydgoskiego koła kultury katolickiej. Na zjazd przybyli: ks. Biskup dr Józef Gawlina, ks. Infułat Krzeszkiewicz z Gniezna, ks. dziekan kan. Stępczyński, ks. kan. Szulc, ks. dyr. Marlewski z Poznania i inni, oraz przedstawiciele władz państwowych, działacze społeczni z Bydgoszczy, Torunia, Gdyni, Grudziądza, Pelplina, Włocławka i z Kaszub. Ogółem przeszło 800 osób. Na zjeździe była również obecna delegacja Polonii gdańskiej, która w życiu kulturalnym Pomorza zajmuje poważną pozycję.

Po odśpiewaniu „Veni Creator" zabrał głos ks. dziekan Snopczyński, który oddał hołd ś. p. Ojcu św. Piusowi XI. Prezes Koła Kultury Katolickiej adw. Snopczyński określił cel zjazdu. Jest nim **skonsolidowanie opinii katolickiej, pogłębienie i propaganda katolickiej myśli społecznej i kulturalnej.** W imieniu władz państwowych powitał zjazd p. starosta Suski. Ks. Biskup J. Gawlina w referacie pt. **„Dogmaty i ziemska polityka Kościoła"**, zestawił niewzruszoność dogmatów katolickich z tętnem i różnorodnością życia współczesnego. W drugim dniu obrad ks. prał. Kirstein w prelekcji nt. **„Szkoła świecka czy katolicka"**, podkreślił konieczność wprowadzenia w Polsce szkoły wyznaniowej. W czasie popołudniowych obrad prof. dr Stojanowski z Poznania, w referacie nt. **„Rasizm i żydzi"**, poddał analizie zagadnienia rasizmu niemieckiego i zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo rasizmu w Polsce ze względu na brak prób rozwiązania kwestii żydowskiej u nas przez państwo. Następnie ks. Gronkowski wygłosił prelekcję pt. "Chrzest żydów w świetle nauki Kościoła". — Obrady zamknął przewodniczący szamb. Łęcki, stwierdzając ożywienie ruchu katolickiego wśród inteligencji pomorskiej.

Kielce

MONTOWANIE KIELECKIEJ FORPOCZTY Z. N. P. Nauczycielstwo związkowe szkół powszechnych województwa kieleckiego, chlubi się tym, że z woli swych władz centralnych stało się forpocztą ideologii i działalności Z. N. P., i że dzięki temu utworzono w Kielcach okręg tegoż Związku mimo, że statutowo okręgi tworzą się tylko w siedzibach kuratoriów szkolnych. Suto też Zarząd Główny wspiera okręg w Kielcach, asygnując znaczne kwoty pieniężne na najem obszernego lokalu w śródmieściu Kielc i prowadzenie biura. W ostatnim jednak czasie prestige związkowców zaczął podupadać, dlatego też zarząd okręgu podjął wysiłek, by w nadwątlone szeregi tchnąć nowego ducha. W ubiegłą niedzielę 12 b. m. zwołano do Kielc zjazd prezydiów oddziałów, ognisk z udziałem przedstawicieli władz. — W zjeździe tym wzięli udział wojewoda kielecki dr Wł. Dziadosz w imieniu kuratorium krakowskiego wizytator Rzepecki, z Warszawy senator Jędrusik i prezes Z. N. P. Z. Nowicki. Wojewoda dr Dziadosz wygłosił do zebranych przemówienie, zachęcając ich do wytrwałej pracy.

KIELCE POSIADAŁY DO NIEDAWNA STACJĘ METEOROLOGICZNĄ, prowadzoną ..przez samorząd uczniowski gimnazjum państw. im. Jana Śniadeckiego. Uczniowie korzystali z subwencji zarządu miejskiego, który drobną, zresztą kwotę postanowił z nowego budżetu skreślić. Wobec tego samorząd szkolny zaapelował o pomoc pieniężną do Państwowego Instytutu Meteorologicznego — spotkał się jednak z odmową. Nie mogąc uzyskać znikąd subwencji, uczniowie zrezygnowali z prowadzenia stacji i wydawania komunikatów.

ZAKOŃCZENIE KURSU POŻARNICZEGO. W Kielcach zakończył się zorganizowany przez kielecki okręg Zw. Straży Pożarnych R. P. Kurs przeszkoleniowy II stopnia. Wręczenia świadectw 27-miu uczestników kursu dokonał delegat zarządu głównego Związku p. Matusiak, w obecności prezesa okręgu Związku insp. Stano i insp. posła Plebanka.

BUDŻET POWIATU OPOCZYŃSKIEGO. W Opocznie odbyło się posiedzenie Rady Powiat. z udziałem przedstawicieli samorządu gminnego z całego powiatu. Ze sprawozdań wynika, że poprawił się stan bezpieczeństwa wsi, opanowano znacznie bezrobocie, zlikwidowano pryszczycę w 8.000 zagrodach, scalono 17 wsi, wybudowano znaczną ilość dróg i zalesiono 93 ha nieużytków. Rada przyjęła budżet na rok 1939-40 w sumie 4,088.000 zł. Nadwyżkę budżetową w sumie 59.241 zł wyznaczono na budowę szkół powszechnych, studzien wiejskich, rozbudowę szpitala oraz 4.500 zł na F. O. N.

OSTATNI APEL KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ W KIELCACH. Na murach miasta Kielc rozplakatowano odezwę Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej, w której Komitet zwraca się z ostatnim apelem o spełnienie obywatelskiego obowiązku w najkrótszym terminie. Komitet stwierdza, że jedynie świat pracy wywiązał się całkowicie z przyjętego na siebie obowiązku i ostrzega, że nazwiska opieszałych podane będą do wiadomości publicznej.

AKADEMIA TOW. POMOCY POLONII ZAGRANICZNEJ. Kielecki oddział Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej w Kielcach urządził w niedzielę ubiegłą, t. j. 12 b. m. o godz. 12-tej w sali teatralnej Domu W. F. i P. W. akademię pod hasłem: „Jesteśmy jednej krwi". Na program złożyły się: słowo wstępne ks. dr S. Sobalkowskiego, produkcje chóru katedralnego pod batutą prof. J. Rosińskiego i symfonicznej orkiestry wojskowej pod batutą prof. M. Łęgowskiego oraz w drugiej części wieczoru „Echa leśne" Żeromskiego w transkrypcji scenicznej E. Żytomirskiego. Dochód z akademii był przeznaczony na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za granicą.

ECHA

Plotka...

„Nowy Kurier" (Poznań) występuje przeciw ulotkom i plotkom. Oto jego słowa:

„Przecież „Kurier Poznański" pisał w lipcu roku 1932, że marszałek Rydz-Śmigły, minister J. Beck są masonami. Uzupełnił to w listopadzie tegoż roku stwierdzeniem, że wiadomość ta nie została „ani zaprzeczona ani skonfiskowana". Pisano, że minister Beck dorobił się milionów, że sprzedał Pomorze. A dziś w ulotkach, które uczniowie gimnazjalni znajdują rano na swoich ławkach szkolnych, pisze się, tu w Poznaniu, że żona ministra Becka jest żydówką, że pani generałowa Skwarczyńska również.

Nikogo nie oszczędziła koszmarna i tendencyjna plotka. Nikogo z obozu rządzącego nie omieszkano w endeckiej kuźni ponurych w swej zgrozie oszczerstw oczernić. Dziś nie ma chyba ministra, który nie ma żony żydówki, lub który nie dorobił się na sprzedawaniu Polski.

Tym ideowym oszczerstwem przecież zwalczane są i ośmieszane co najczystsze w życiu Polski postacie. W tym zakłamaniu zbrodnia i atmosfera zbrodni budzić ma w umysłach młodzieży „szlachetne odruchy" walki o ideę".

Humor

ZABEZPIECZYŁ SIĘ. — Jeden z gości podczas przyjęcia zwraca się do znanego bankiera:

— Pan wybaczy, ale ja pana nie rozumiem. Przyjmuje pan jakiegoś nieznanego młodzieńca na kasjera w pańskim banku i w dodatku daje mu pan jeszcze swą córkę za żonę... Po co pan to uczynił?

— Chcę przynajmniej córce zabezpieczyć przyszłość...

— W jaki sposób?

—Jak on ucieknie z kasą niech przynajmniej moja córka ma coś z tego...

SPÓR. — Nie możecie pędzić świni szosą? To chodnik dla pieszych!

Adyć moja świnia też idzie pieszo.

GDZIE TRZECIA? — Szofer i jego żona wybierają się z wizytą.

Ona: Pawle dlaczego jeszcze nie idziesz?

On: Szukam.

Ona: Czego?

On: Rękawiczek, dwie już mam a trzeciej nie mogę znaleźć.

„Narodowa polityka gospodarcza"

Min. Przemysłu i Handlu wobec nowych zadań

Na wtorkowym posiedzeniu Senatu dyskutowano nad preliminarzem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na przemówienie to chcemy zwrócić uwagę. Jest ono bowiem charakterystyczne. Świadczy przede wszystkim o pogłębiającej się ewolucji poglądów w resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na sprawę unarodowienia przemysłu, handlu i rzemiosła.

„NARODOWA POLITYKA GOSPODARCZA".

Zaczęło się, jak wiadomo, od przemówienia min. Romana, wygłoszonego w czasie dyskusji nad preliminarzem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Sejmie. Dwa momenty dominowały w tym przemówieniu: stawianie na „narodową politykę gospodarczą", tj. dążenie do unarodowienia życia gospodarczego Polski, odżydzenie go, stworzenie tym samym odpowiednich warunków dla rozwoju polskiej wytwórczości i polskiego handlu oraz zwrócenie szczególnej uwagi na średnią i drobną wytwórczość. W porównaniu z dotychczasową polityką nie wprowadzającą żadnych rozróżnień między kupcem i przemysłowcem polskim a żydowskim, oraz otaczającą szczególną opieką wielkie placówki handlowe i przemysłowe nowy kierunek w ministerstwie świadczy o poważnym zwrocie. Oświadczenie wicemin. Rose utwierdza nas w tym przekonaniu.

„Poczynania Ministerstwa Przemysłu i Handlu — mówił on — realizowane pod kierownictwem ministra Romana przez cały resort i zespół urzędników w ścisłym porozumieniu ze sferami gospodarczymi składają się według terminologii użytej przez ministra Romana w jego ostatniej mowie sejmowej na tę „narodową politykę gospodarczą", która musi przejawiać się na wszelkich odcinkach polityki ministerstwa".

POLITYKA PRZEMYSŁOWA, KUPIECKA I RZEMIEŚLNICZA.

Oto trzy sprawy, które dominowały w przemówieniu wicemin. Rose, i charakteryzują nastawienie ministerstwa do pewnych aktualnych zagadnień. Centralnym punktem zainteresowania, a zarazem głównym hasłem jest uprzemysłowienie kraju. Jest to hasło sztandarowe i ono dziś dominuje w życiu Polski. Ale o tym wiemy. Nie ma więc potrzeby rozwodzić się. Z przemówienia wynika również, że ministerstwo pozostaje w żywym kontakcie ze zorganizowanymi sferami kupieckimi i uzgadnia z nimi program działania, dążąc do stworzenia silnych podstaw gwarantujących rozwój stanu kupieckiego.

Najbardziej interesująca część przemówienia dotyczy stosunków w rzemiośle. Senatorowie skarżyli się, że stosunki w rzemiośle są szczególnie niezdrowe. Rzemiosło posiada całą masę bolączek, w tym wiele jest wynikiem polityki Ministerstwa P. i H.

„Ta długa lista skarg na poszczególne działy polityki gospodarczej — mówił w odpowiedzi wicemin. Rose — niewątpliwie ma z punktu widzenia potrzeb rzemiosła swoje uzasadnienie. Ale nie ulega również wątpliwości, że przewekslowanie na wszystkich tych odcinkach polityki gospodarczej na tory prorzemieślnicze nie może być tylko wynikiem prac Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nawet gdyby był zrealizowany postulat koncentracji środków polityki gospodarczej na odcinku rzemieślniczym w resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. To musi być wynik pracy samego rzemiosła, i cel ten nie da się osiągnąć, póki organizacja rzemiosła nie wywalczy sobie należytego miejsca.

I dlatego jak najmocniej Ministerstwo Przemysłu i Handlu poparło w zeszłym roku te wysiłki rzemiosła, które zmierzały do zwolnienia organizacyj rzemieślniczych od ograniczeń, zawartych w dawnej ustawie przemysłowej. Ograniczenia te w tej chwili padły i organizacje rzemieślnicze mają nieograniczone pole działania przed sobą i muszą fakt ten należycie wykorzystać.

Jesteśmy w ministerstwie przekonani, że wykorzystanie to nastąpi wówczas dopiero, jeżeli samorząd rzemieślniczy, dzisiaj śmiem twierdzić, niedostatecznie jeszcze zakorzeniony w naszym rzemiośle, nawiąże należytą łączność z najszerszymi sferami rzemieślniczymi. I dltego przypuszczam, że do tych spraw organizacyjnych będziemy musieli powrócić, bo przy słabej organizacji rzemiosła trudno jest mówić o dobrej polityce rzemieślniczej".

PRZYCZYNY MARAZMU.

Celowo przytaczamy cały ustęp, bo rzeczywiście na odcinku rzemiosła panuje pod względem organizacyjnym wyjątkowa stagnacja. Nic dziwnego, że głos jego nie jest zupełnie, albo bardzo mało brany pod uwagę. Wiceminister Rose zwrócił uwagę na słabe zespolenie rzemieślników z Izbami Rzemieślniczymi oraz na małą aktywność organizacyjną, co uniemożliwia wprost prowadzenie dobrej polityki rzemieślniczej.

Ale dlaczego taki stan istnieje? Wiceminister Rose nie zadał sobie tego pytania i nie próbował nawet na ten temat dyskutować. A dyskusja na ten temat byłaby bardzo ciekawa! Bo przecież rzemiosło niezależne przyczynę tego stanu rzeczy widzi w polityce Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które wywiera wpływ na samorząd gospodarczy, przy czym, jeśli chodzi o rzemiosło, niezbyt szczęśliwy! Popiera się obsadę personalną, do której rzemiosło posiada często wielkie zastrzeżenia. Wystarczy wymienić osobę wieloletniego prezesa Związku Izb Rzemieślniczych Snopczyńskiego, którego nareszcie w tym roku usunięto.

A sprawa organizacyj rzemieślniczych? Cechy, pozbawiono praw gospodarczej działalności, a do organizacyj skupiających całe rzemiosło wprowadzono „politykę", przeto nic dziwnego, że odcinek ten jest bardzo zaniedbany.

To też, aby uzdrowić stosunki w rzemiośle i poprowadzić zdrową politykę rzemieślniczą, potrzeba nie tylko zrozumienia wśród samych rzemieślników, gdyż ono przeważnie jest, lecz również właściwej, zdrowej polityki Ministerstwa Przemysłu i Handlu w stosunku do rzemiosła. (kt)

Przegląd prasy

Od Niemna po Prut

Nad wszystkimi zagadnieniami dnia góruje tragedia Czecho-Słowacji i w ogóle Słowiańszczyzny... „Warsz. Dziennik Nar." rozważając wypadki, pisze:

„Rozpadnięcie się Czecho-Słowacji na trzy niezależne(?) państwa jest ostatecznym umocnieniem się Niemiec w Europie środkowej. Obszar, zajmowany przez republikę czechosłowacką, staje się obecnie obszarem bezwzględnych wpływów niemieckich, wpływów, które mało czym będą się różnić, w rzeczywistości, od panowania niemieckiego. Kraik podkarpacki, 2 i pół milionowe państewko słowackie i etnograficzne państwo czeskie, wzięte każde z osobna, nie mogą marzyć w obecnej sytuacji o prowadzeniu jakiejkolwiek niezależnej polityki. Są to już dziś państwa fikcyjne, realną zaś siłą na ich obszarze jest polityka niemiecka.

Ostatnie wypadki w Czecho-Słowacji pod względem swojego znaczenia nie ograniczają się do spraw Europy środkowej. Rozpadnięcie się republiki czechosłowackiej i pojawienie się na jej dotychczasowym terytorium protektoratu niemieckiego dotyka bezpośrednio żywotnych interesów Polski, która zostanie otoczona granicą niemiecką i granicą niemieckich wpływów **od Niemna po Prut.** Następstwa tego faktu wymagają obszerniejszego omówienia. Dziś stwierdzić tylko wypada, że są one olbrzymiej doniosłości i że stwarzają sytuację w najwyższym stopniu poważną.

Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zdać sobie sprawę, a zarazem dokonać oceny polityki, która nie umiała temu w najmniejszym stopniu zapobiec".

Niemcy wygrywają separatyzmy

„Goniec Warsz." zastanawia się nad losem nowych Czech i nowej Słowaczyzny.

„Oba te państwa — pisze — przez długie lata tak będą musiały tańczyć, jak im Berlin zagra. Słowacy na razie z własnej woli, a później pod przymusem gospodarczym, Czesi, bo będą wobec Niemiec całkowicie bezsilni.

To wzmożenie wpływów Niemiec na naszych granicach południowych nie jest dla Polski — powiedzmy łagodnie — przyjemne. Na przykładzie zaś rozbioru i rozkładu Czecho-Słowacji widzimy, jak Niemcy po mistrzowsku wygrywają separatyzmy polityczne najmniejszych narodków dla osłabienia swych sąsiadów.

Jeszcze jedna uwaga. Wszystko przemawia za tym, że Niemcy postanowiły stać się decydującym czynnikiem w basenie naddunajskim. Zwrócone w stronę Afryki i uwikłane w rozgrywkę z Francją i Anglią Włochy muszą z dobrą miną przyjmować posunięcia w Europie środkowej swego niemieckiego partnera. Mogą się na nie irytować Francuzi i Anglicy, ale nie wspomogą Czechów, a kto wie, czy nie są po cichu kontenci z tego, że ofensywa Niemiec zwraca się znów ku wschodniej Europie".

Co warta wspólna granica Polski i Węgier?

„Słowo Narodowe" w ostrych słowach potępia słowackich „mężów stanu".

„W marnych, ambitnych agitatorach słowackich — pisze — znaleźli Niemcy wygodne narzędzie. Olśnili ich mitrażem „niepodległości", do której Słowacja obecna nie ma żadnych warunków. I tak za jednym zamachem zdobywają Słowację i zarazem osłabiają, otoczone przez obręcz niemiecko-słowacką Czechy. Co zrobią z Rusią Zakarpacką? Zapewne oddadzą ją Węgrom, które już oczywiście w porozumieniu z Berlinem wysłały swe wojska na Zakarpacie. Wybiją ostatnie godziny „autonomii" ks. Wołoszyna. Ale nie mamy z tej racji powodu do zbytniej radości. To nie Węgry współdziałające z Polską uzyskują wspólną z nami granicę, ale Węgry równie germanofilskie jak dzisiejsza Słowacja. Próba prezydenta Hachy stworzenia z Czecho-Słowacji tworu od Niemiec niezawisłego została udaremniona przez głupotę i zdradę wodzów słowackich, oraz przez wolę Hitlera. Nikt nie poparł tego odważnego wysiłku czeskiego. Oddano trzy słowiańskie narody na łup germanizmu. Niemiecka potęga obejmuje hegemonię nad kotliną Wełtawy i nad kotliną Dunaju i Cisy. Ponure nastroje panować muszą dziś w Bukareszcie i Białogrodzie. Dalecy Piłaci na Zachodzie umywają ręce.

„Czecho-Słowacja była od kilku miesięcy słabiutką przegrodą między Niemcami a Polską, od jutra blok niemiecki podchodzi faktycznie od południa pod Karpaty".

Memento dla Polski

„Orędownik" tak kończy swoje rozważania nad wydarzeniami w Czecho-Słowacji:

„Dla zamierzeń niemieckich opanowanie przez Węgry Rusi Podkarpackiej nie będzie stanowiło już żadnej przeszkody. Węgry bowiem, przystępują do osi Rzym—Berlin, stanęły już całe pod komendą polityczną Berlina i stanowią przedłużenie sfery wpływów niemieckich.

Dla Polski zmiany za naszą południową granicą są faktami o olbrzymim znaczeniu. Podporządkowanie polityczne przez Niemcy Słowacji zmusza Polskę do spojrzenia oko w oko na rosnącą także od południa potęgę niemiecką, podsuwającą się bezpośrednio do naszej granicy i do tych ziem na naszym południowym wschodzie, które w rachunkach polityki niemieckiej mają odegrać określoną rolę.

Dla Polski — groźne to memento! Czas w naszej polityce wyciągnąć stąd wszystkie konsekwencje".

Postrach Żółtego Morza

„Najpiękniejsza kobieta Chin“

ujęta przez policję

Hong-Uong, marzec.

MIŁOŚĆ WIODĄCA NA BEZDROŻA.

Od lat 10 postrachem Żółtego Morza była młoda urocza Ki-Tsun, córka oficera francuskiego i matki Chinki. W młodości otrzymała staranne wychowanie. Opanowała doskonale języki: angielski, francuski i rosyjski. Miała maniery wytwornej damy. Wychowana w luksusie, jedynaczka, zdradzała już od wczesnej młodości wszystkie wady jedynaczek; uparta, kapryśna, despotyczna zawojowała rychło cały dom. Gdy jej było za ciasno w gniazdku rodzinnym, zbiegła z domu. Opanowana żądzą awanturniczych przygód, wałęsała się po zaułkach portowych miast, chciwie wchłaniając opowieści marynarzy o urokach dalekich mórz. Poznała pięknego młodego Chińczyka. Był — tak przynajmniej się jej przedstawił — kapitanem okrętu. Pokochała go. Kiedyś zabrał ją ze sobą na morze. Za nimi popłynęły chyże dżonki chińskie. Była noc. Z dala ukazał się statek handlowy, płynący pod japońską banderą. Dżonki cicho podkradały się pod statek. Zauważono je — alarm! piraci! Załoga statku w oka mgnieniu stanęła w zbrojnym pogotowiu. Rozpoczęła się strzelanina. Kule najgęściej syczały koło „kapitańskiej“ dżonki. Piękna Ki-Tsun teraz dopiero zrozumiała, jakim kapitanem był człowiek przez nią wybrany. Nie przeraziła się tym. Tląca od dawna iskra buntu w jej duszy, rozgorzała jasnym płomieniem. Stała obok męża na dziobie kapitańskiej dżonki obojętna na kule, które jak złe osy bzykały koło jej głowy. Jedna z nich trafiła „kapitana“. Zwalił się na pokład. Trup. Ki-Tsun objęła komendę.

KRÓLOWA PIRATÓW.

Odtąd przez 10 lat niepokoiła wody chińskie. Piraci spełniali ślepo każdy jej rozkaz. 50 napadów na bogate statki handlowe było dziełem jej bandy. Śmiałe napady, z których rzadko który kończył się niepowodzeniem, postawiły na nogi policję wszystkich chińskich miast portowych. Napróżno. Przez 10 lat piękna i nieludzko okrutna Ki-Tsun wymykała się z sieci pościgu. Gdy jej szukano w Szanghaju, dokonywała pirackiego napadu w Kantonie.

PIRACI NA STATKU.

Jednym z najśmielszych jej wyczynów był, dokonany na krótko przed wybuchem wojny japońsko-chińskiej, napad na statek pocztowy, kursujący pomiędzy Hongkongiem i Makao. Statek z 150 pasażerami, wśród których znajdowało się wielu bogatych kupców europejskich i turystów, opuścił właśnie Hong-Kong. Bezpieczeństwa podróżnych strzegło 150 policjantów. Na pokładzie ustawiono 3 karabiny maszynowe. Zapadła noc. Podróżni zmęczeni upałem udali się na spoczynek. Na pokładzie spacerowało kilku dostatnio ubranych Chińczyków. W pewnej chwili Chińczycy rozdzielili się na trzy grupy, rzucili się na karabiny maszynowe i w oka mgnieniu obezwładnili załogę. W tej chwili na pokład wysypały się grupy Chińczyków, którzy zaangażowali się jako obsługa okrętu. Statek był w rękach piratów. Za chwilę podpłynęły pod zatrzymany okręt trzy duże dżonki. Rozbrojona załoga nie mogła im stawić czoła. Wszystkich pasażerów spędzono do sali jadalnej, gdzie

w otoczeniu kilku uzbrojonych bandytów zjawiła się w pięknym wieczorowym stroju Ki-Tsun, trzymając w każdym ręku rewolwer.

Królowa piratów własnoręcznie odebrała sterroryzowanym pasażerom pieniądze i kosztowności. Załadowane w 5 dużych worków kosztowności powędrowały na dżonki. Załogę statku i pasażerów skrępowano, statek osadzono na ławicy piaskowej, skąd po 10 godzinach ściągnęła go patrolująca wody Hong-Kongu kanonierka angielska.

KONIEC KARIERY.

Po zajęciu portów Morza Żółtego władze japońskie wydały ostrą walkę piratom. „Królowa piratów“ rozwiązała bandę i sama osiadła w Kantonie. Przypadek chciał, że na ulicy poznał ją pewien kupiec, który przed laty padł ofiarą piratki. Piękną awanturnicę, która przez tyle lat była postrachem wód chińskich, czeka obecnie wyrok śmierci.

W. S-ki.

Radio

FRAGMENTY „DZIADÓW“ MICKIEWICZA W TEATRZE WYOBRAŹNI. W dniach 16 marca o godzinie 18.30, 17 marca o godz. 18.30 i 19 marca o godzinie 17.00 Polskie Radio nada arcydzieło romantyzmu polskiego „Dziady“ Adama Mickiewicza. — Pierwszy wieczór obejmie fragmenty części pierwszej i drugiej oraz część czwartą, t. zw. „Dziady wileńsko-kowieńskie“ z wierszem wstępnym „Upiór“. Wieczór drugi — część trzecia („Dziady drezdeńskie“) aż do widzenia księdza Piotra. Wieczór trzeci — salon warszawski, obie sceny z senatorem i noc obrzędową Dziadów.

Do opracowania radiofonicznego pozyskano Leona Schillera, jednego z najlepszych reżyserów polskich, głębokiego znawcę naszej dramaturgii romantycznej. „Dziady“ wystawione były przez Schillera najpierw we Lwowie, potem w Wilnie i w Warszawie, a przed laty zrealizowane z ogromnym sukcesem w stolicy Bułgarii Sofii: Dla radia przygotowuje Schiller „Dziady“ w sposób nowy, wprowadzając między innymi te tony, które na scenę z rozmaitych względów nie dały się wprowadzić, naprzykład przepiękną partię liryczną „widzenie Ewy“. — Wszystkie trzy 45-minutowe audycje poprzedzi słowem wstępnym dr T. Terlecki, literat i teatrolog, bliski współpracownik Schillera, autor prac teoretycznych o „teatrze monumentalnym“

——oOo——

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 17 MARCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołud.; 16.08 Wiadomości gospod.; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 „Droga Krzyżowa“; 17.30 „Nasze sprawy“; 17.45 Skrzynka technicz.; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Dziady“; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Ludowe pieśni świętokrzyskie; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.30 „Ostatnia ofiara“; 22.50 Płyty; 22.55 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku franc.;

Kraków. Godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto? 17.50 Odczyt sportowy; 18.00 Recital skrzypcowy; 22.55 Lokalne wiadomości; 23.05 Zakończenie.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 „Godzina gospodyni“; 11.25 Płyty; 14.00 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Płyty (ukr.); 14.30 Wilk, psy i ludzie“; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda Lwowska; 14.55 Wiadomości bieżące; 17.45 Zadania młodzieży polskiej na kresach; 17.55 Komunikaty Tow śpiewaczych; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie.

Katowice. Godz.: 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Pogodanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 „Z nauki o ziemi śląsk.“ 17.45 Dzień imienin Naczelnego Wodza w świetlicy śląskiej; 18.15 Pogadanka gospodarcza; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Komunikat bieżący; 23.05 Zakończenie.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.00 **Sofia** „Okręt widmo“. 19.05 **Tallin.** Koncert symfoniczny. 20.10 **Wiedeń.** „Cyrulik sewilski“. 20.10 **Deutschlandsender.** Koncert orkiestrowy. 21.00 **Mediolan.** Koncert symfoniczny. 21.30 **Lyon.** Koncert symfoniczny. 22.15 **Kolonia.** Koncert na fortepianie i ork. e-moll.

„Sobór wojującego bolszewizmu“

XVIII zjazd partii komunistycznej

Moskwa, marzec.

Moskwa żyje pod znakiem XVIII zjazdu partii komunistycznej. Zjazd taki, to nie kongres — to coś więcej, to „sobór wojującego bolszewizmu“, dostępny tylko dla wtajemniczonych filarów sowieckiego reżimu. Dokładnie przeprowadzona selekcja wyborcza zapewnia jednomyślność uchwał, która ma być potężną manifestacją siły i spoistości organizacji — ma znów wtłoczyć ludność Z. S. R. R. w ciężkie jarzmo trzeciej „piatiletki“.

Osłabione nerwy obywateli są ustawicznie trzymane w napięciu. W sztucznie wytworzonej atmosferze musi być zatwierdzony plan nowych prac, wysiłków i zmagań. Plan, dla którego realizacji, najszersze masy muszą wyrzec się prawie zawsze najpilniejszych potrzeb, a często — bardzo często — chleba codziennego.

Oblicze Moskwy oficjalnej jest radosne, podniosłe, płomienne krzykiem barwnych płacht i demagogicznych podnieť. Tak jednak jest tylko w centrum; ku przedmieściom, zamieszkałym przez szary tłum przeciętnych obywateli

entuzjazm niknie.

Występuje troska. Zwykła zacięta, bezpardonowa walka o byt, „o prawo do miski“. A miskę tę coraz trudniej jest zapełnić w wielojęzycznym państwie.

Nieurodzaj ubiegłego roku olbrzymim koliskiem objął najurodzajniejsze połacie Sowietów. Zawiodło Powołże! Nie dopisała Ukraina!

Syberia i Ural poniosły klęskę!

Żyzne ziemie obwodu rostowskiego, Kubań, obwód woroszyłowgradzki były świadkami krwawych buntów! Sowieckie zbiory zawiodły!

Jednak tryby zorganizowanej propagandy wpajały w ludzi przekonanie, iż sytuacja została opanowana. Mołotow całym swym autorytetem oświadczył:

„spichrze mamy pełne“. —
Robotnik w mieście wierzył.

Nie wierzył chłop. Z trwożnie rzucanych półsłówek, szeptów delegatów, przybyłych z różnych stron „republik Sojuzu“ — przebija smutek i obawa. Oficjalnie przemawiać muszą o zwycięstwach „socjalistycznego“ gospodarstwa. Trzeba przytoczyć cyfry, dane. Skąd je wziąć? Czy może przedstawić prześwietnemu gronu, że chłopi olbrzymich, nawiedzonych głodem obszarów, naruszyli ziarno siewne? Że

stojące w kopcach kartofle nasienne stały się łatwym łupem zgłodniałych rzesz,

które kradły to, co winny ochraniać, chcąc utrzymać się przy życiu. Czy raz jeszcze przypomnieć czerwonym dostojnikom, że w obwodzie seratowskim pozostało tylko 14 proc. nasiennych ziemniaków, w stalingradzkim 13 proc., w rostowskim aż... 7 proc... po reszcie zaś zostały puste doły. Czy może przypomnieć, że z 242.477 kołchozów, tylko 36,7 proc. mogło wydać chłopom opłatę w zbożu i naturaliach? Olbrzymia reszta nie była w stanie nawet wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec państwa, a te przecież są w myśl obowiązujących ustaw dokonywane przed rozrachunkiem zarządów kołchozów z kołchoźnikami. Przecież i z tej nielicznej 36,7%-owej grupy najlepszych zespołów, tylko 20,7 proc. skolektywizowanych gospodarstw mogło dać swym pracownikom niewielkie naddatki pieniężne, otrzymane za wyprodukowane ponad konieczne świadczenia wobec państwa. I to w tej liczbie prawie że nie ma gospodarstw zbożowych, a przeważają kultywujące rośliny techniczne, jak bawełna, len, buraki cukrowe, rośliny oleiste i inne. Siłą więc rzeczy, ponieważ rozrachunek za dostawę tych produktów przeprowadzany jest w gotówce, więc i zarządy kołchozów nie mogły dać chłopom nic innego, jak właśnie gotówkę. I stąd powstała liczba 20,7 proc. kołchozów, które mogły „rozdzielić pieniężne dochody“. Poza Powołżem, pobrzeżem azowsko-czarnomorskim, Syberią zachodnią, Uralem, Ukrainą wsch., najbardziej głód daje odczuć się w Kazakstanie, gdzie zaledwie 12,4 proc. kołchozów mogło dokonać należnych chłopom wypłat.

Cała zaś olbrzymia stumilionowa reszta rolniczej ludności ZSRR głoduje,

bo nie dostała nic, lub prawie nic.

Smutnieją twarze delegatów, gdy uświadomią sobie całą grozę „zdobyczy socjalistycznego gospodarstwa“, z których mają zdać sprawę przed wszechwładnym zjazdem. A dla kontrastu — na zewnątrz, propaganda wtłacza w uszy oszołomionych obywateli wielkie hasła i każe myśleć o zwycięstwach w obliczu klęski.

L. Dob.

Dr Adam Dobrowolski

Ekspansja organizacyjna kupiectwa polskiego

W Małopolsce Zachodniej

W dniu 6 marca 1939 Krakowska Kongregacja Kupiecka założyła zrzeszenie przemysłowe p. n. „Kongregacja Kupiecka w Stalowej Woli“ z siedzibą w Rozwadowie, której teren działalności obejmować będzie dwa powiaty, a to tarnobrzeski i niżański, a w tym cztery ośrodki miejskie: Stalową Wolę, Rozwadów, Nisko i Tarnobrzeg.

W tym momencie — Krakowska Kongregacja Kupiecka, — która 20 lat temu podjęła się żmudnej i pionierskiej roli organizowania w ramach organizacji terytorialnej i ogólnobranżowej całego kupiectwa Małopolski Zachodniej ukończyła w zasadzie swą pracę organizacyjną dokonując zorganizowania

pełnej sieci organizacyjnej kupiectwa polskiego na swoim terenie.

Z dniem 6 marca b. r. Krakowska Kongregacja Kupiecka wraz z 39 zrzeszeniami prowincjonalnymi liczy łącznie 40 jednolicie zbudowanych i urządzonych zrzeszeń kupieckich, których struktura organizacyjna opiera się jednolicie na prawie przemysłowym. Zrzeszenia przemysłowe pod nazwą „Kongregacji Kupieckiej“ znajdują się obecnie w następujących ośrodkach:

1) Andrychów, 2) Bochnia, 3) Brzeszcze, 4) Brzesko, 5) Biecz, 6) Chrzanów, 7) Dębica, 8) Gorlice, 9) Grybów, 10) Jasło, 11) Jaworzno, 12) Jordanów, 13) Krosno, 14) Kalwaria Zebrz., 15) Kęty, 16) Krynica Zdrój, 17) Leżajsk, 18) Limanowa, 19) Łańcut, 20) Mszana Dolna, 21) Mielec, 22) Myślenice, 23) Nowy Sącz, 24) Nowy Targ, 25) Przeworsk, 26) Rzeszów, 27) Rabka Zdrój, 28) Sanok, 29) Szczawnica, 30) Sucha — Maków Podl., 31) Skawina, 32) Tarnów, 33) Trzebinia, 34) Wadowice, 35) Wieliczka, 36) Zawoja, 37) Żywiec, 38) Zakopane, 39) Rozwadów — Stalowa Wola.

Wszystkie powyższe zrzeszenia przystąpią w najbliższym czasie do zorganizowania Związku Wojewódzkiego p. n.

„Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie“.

Utworzenie Związku, którego statut został już opracowany stanowić będzie drugą i końcową fazę pracy organizacyjnej nad budową organizacji drugiego stopnia jaką stanowi wymieniony wyżej Związek, który łączyć w sobie będzie wszystkie (terytorialne oraz branżowe) gospodarcze zrzeszenia przemysłowe okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, a podlegać będzie wyłącznie dyspozycji Rady naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

W tej zatem chwili, gdy wykończyliśmy zasadnicze zręby naszej organizacji w przekroju całego Województwa Krakowskiego oraz ośmiu powiatów województwa lwowskiego pragniemy sięgnąć okiem wstecz, przedstawić i zbilansować krzepiącą ewolucję 20-letniej pracy organizowania kupiectwa chrześcijańskiego.

Zakres działalności Kongregacji na progu nowej ery w niepodległym państwie kończył się na rogatkach krakowskich, a kontakt z bracią kupiecką na prowincji ograniczał się z reguły do kontaktu czysto handlowego. Jedynym podjęciem Kongregacji w kierunku sięgnięcia swą ekspansją na „prowincję galicyjską“ było zorganizowanie wielkiego zjazdu kupiectwa małopolskiego, który odbył się w roku 1912 we Lwowie.

Kierownicy Kongregacji stojący u steru symbolicznego okrętu — a tu wymienić należy na naczelnym miejscu członka honorowego wielokrotnego Starszego K. K. K.

Senatora Inż. A. Adelmana,

uświadomili sobie od razu, iż rola Kongregacji we własnym odrodzonym państwie musi być inna niż dotąd i postanowiono przystąpić do szerszego działania, aby zjednoczyć w Krakowie pod sztandarem prastarej Kongregacji całe kupiectwo Małopolski Zachodniej.

Programowo nastawiono prace na obronę w najszerszym tego słowa pojęciu przedsiębiorstw kupieckich i racji bytu handlu jako takiego, gdyż tę defensywną rolę nakazywała wówczas naszej organizacji sytuacja polityczno-gospodarcza w okresie pierwszych lat bytu państwa, a do której rekwizytów należała ustawa o walce z lichwą wojenną, poglądy o zbędnym pośrednictwie kupieckim, faworyzowanie wyłącznie handlu spółdzielczego, oraz całe antyhandlowe nastawienie społeczeństwa i rządu do zasad i znaczenia handlu wewnętrznego w Polsce.

Uświadamiając sobie zatem konieczność szerszego działania

przystąpiono do montowania organizacji w całej Małopolsce Zachodniej.

Trudności były wielkie, z jednej bowiem strony Kongregacja w Krakowie wstępując w okres powojenny nie dysponowała ani odpowiednimi do nowej roli środkami finansowymi, a stąd odpowiednim aparatem wykonawczym z drugiej zaś strony zbiedniały wojną i dewaluacją handel polski nie stwarzał korzystnych warunków dla pracy organizacyjnej.

Mimo jednak tych przeszkód rozpoczęto i konsekwentnie kontynuowano pracę organizacyjną zakładając w 1919 r. jako pierwszy z rzędu Oddział Kongregacji Kupieckiej w Chrzanowie, w roku 1920 w Nowym Targu, w r. 1922 w Tarnowie i t. d.

Największą ekspansję organizacyjną wykazuje Kongregacja w okresie od roku 1931 w tym bowiem okresie założono największą ilość Oddziałów w Kongregacji. Równocześnie z montowaniem placówek terytorialnych postępuje organizowanie branżowego kupiectwa, które wykazuje największą dojrzałość i postępy w branży kolonialno-spożywczej, oraz w branży restauratorskiej, które to dwie branże prawie we wszystkich placówkach Kongregacji posiadają swoje dobrze funkcjonujące sekcje branżowe. Równocześnie z procesem organizacyjnym następują przemiany, które gruntowały i pobudzały konieczność do zbiorowego działania. Wielki ruch narodowy, który w naszych oczach przenika wszystkie obozy polityczne stojące na platformie ogólnonarodowej i chrześcijańskiej wysunął na czoło zagadnień ten problem, który w latach ubiegłych był tylko upragnioną myślą, lecz jakże daleką od prawdopodobieństwa realizacji. Problem ten to

spolszczenie naszego życia gospodarczego i naprawienie grzechów zaniedbań wielowiekowej przeszłości.

Przy realizacji powyższego programu na terenie ziem południowo-zachodnich przypada Kongregacji rola wielka i odpowiedzialna, albowiem działamy na terytorium gdzie elementy nam obce, reprezentujące około 70 proc. handlu są jeszcze dotąd czynnikiem przemożnym.

Do spełnienia powyższych zadań może być zdolna tylko jedna wielka i zwarta organizacja sięgająca swymi komórkami cały teren działalności a taką dzięki 20-letniej pracy organizacyjnej staje się nasza Kongregacja.

Bilansując za tym nasz etap 20-lecia pracy organizacyjnej, której punktem wyjścia były rogatki krakowskie i założenie pierwszego Oddziału Kongregacji w Chrzanowie, zaś punktem końcowym jest data 6 marca 1939, gdy w sercu C. O. P. zakładaliśmy nowe zrzeszenia p. n. „Stalowa Wola“ — pragniemy stwierdzić, iż w granicach naszych nader szczupłych środków materialnych, w nader trudnych warunkach gospodarczych, w ustawicznej walce z wrogiem i obcym żywiołem oraz pokutującą w społeczeństwie antykupiecką psychozą, jako kierownicy organizacji spełniliśmy dobrze ten obowiązek, który chwila dzisiejsza na nas nałożyła.

——ooo——

Z teatru im. Słowackiego

„Temperamenty“ — komedia A. Cwojdzińskiego.

W sztukach Antoniego Cwojdzińskiego dopatrzyć się można już pewnej metody pisania: na temat jakiejś nowej a modnej teorii, czy hipotezy w świecie nauki, każe autor opowiadać postaciom swoich komedyj rzeczy, które ubrane w formę sceniczną, nie są pozbawione komediowego działania. Tak było z „Teorią Einsteina“ i z „Freuda teorią snów“ — tak też jest z „Temperamentami“. Tylko o ile w pierwszych sztukach, a zwłaszcza „Freuda teorii snów“ autor bawi i żartuje, o tyle w „Temperamentach“ odnosi się wrażenie, że zbyt serio opiera się na znanej psychologii Kretschmera i dlatego sztuka jego ma pozory poglądowej lekcji tej właśnie psychologii: za dużo w niej teorii i wykładu, a za mało przekonywujących argumentów życia.

Jest to historia o artyście-malarzu, Henryku. Całe otoczenie malarza — jego przyjaciel, Romek, jakiś esteta czy filozof, Zygmunt i kalka panien — dokonują na psychice tego malarza wiwisekcję według teorii Kretschmera, której swobodnym prelegentem jest Zygmunt. Widzimy więc tego malarza-dziwaka w pasji twórczej i nędzy, poznajemy jego zasady i poglądy (niekiedy słuszne) na sztukę. Jedni z otoczenia ubolewają nad jego losem, inni są w zachwycie — jesteśmy świadkami jego nagłej i nieprawdopodobnej kariery, narodzin wzrostu sławy i majątku, no i katastrofalnego wśród dobrobytu obniżenia lotu. Wreszcie przychodzi krytycyzm, malarz otrząsa się z uroku łatwego bytowania, gardzi pieniędzmi i wraca do swej twórczej pasji.

Wszystko to ma w sztuce Cwojdzińskiego równorzędny komentarz Kretschmera — sytuacje i powiedzenia wesołe, choć mało prawdopodobne, typy także zabawne, a jednak często dalekie od rzeczywistości, choćby tylko wskazać na Henryka, który jest sylwetką raczej z okresu „peleryniarzy“ niż obecnej mody raglanu i pump. Wszystko to w sztuce Cwojdzińskiego wskazuje na typ farsy, a nie komedii, a jeśli chodzi o pomysł i fakturę sceniczną, to są one w „Temperamentach“ mniej interesujące, niż w poprzednich sztukach tego utalentowanego autora. Trzeci akt słaby.

„Temperamenty“ wystawiono i grano bardzo starannie. Reżyser **Karbowski** nadał sztuce dobre tempo gry i ruch, zwłaszcza w scenach zbiorowych. Henrykiem był p. **Stefan Czajkowski** — w pierwszych dwóch aktach za bardzo przejaskrawiał rysunek typu artysty-dziwaka. Dużo siły i zdecydowanego wyrazu było w grze p. **Janusza Ziejewskiego**, jako bankowca, Romka, a kultury i umiaru artystycznego — w grze p. **Janusza Jaronia** (Zygmunt). Z grona pań najbardziej żywą i prawdziwą była gra p. **Hanny Brochockiej**, która młodziutkiej Stefci nadała dużo wdzięku i temperamentu podlotka. Pięknie wyglądała p. **H. Bielska** jako Olga, a p. **Wanda Niedziałkowska** w roli Jadzi miała dobry wyraz sentymentu i zamyślenia, kuzynką Hanią była p. **J. Korecka**.

Dekoracje, wyobrażające architekturę wnętrz, malował p. **K. Gajewski**.

Publiczność przyjęła sztukę polskiego autora, znanego również aktora i reżysera, bardzo życzliwie. **ANTONI WAŚKOWSKI.**

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 16 MARCA. Św. Juliana.
Wschód słońca o godz. 5.51, zachód o godz. 17.40. Długość dnia 11 godzin 49 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KOŁO RADNYCH ŻYDOWSKICH UKONSTYTUOWAŁO SIĘ. We wtorek odbyło się posiedzenie Koła radnych żydowskich, na którym wybrano prezydium Koła z drem Ignacym Schwarzbartem na czele.

SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE. W dniu 14 marca ogółem spędzono 250 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 400 do 800 zł; za lekkie od 200 do 450 zł; za rzeźne od 20 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 10, spęd silny. Tranzakcje spokojne. Ceny bez zmian.

Komunikaty

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA PAŃ URZĘDNICZEK, staraniem Sodalicji Mariańskiej Urzędniczek, odbędą się w kościele św. Barbary pod kierunkiem O. Jana Mokrzyckiego T. J. od 20 do 26 bm. o godz. 19. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w dniach 16, 17, 18 od godz. 18 do 19 w zakrystii kościoła św. Barbary.

REKOLEKCJE DLA MĘŻCZYZN PRACUJĄCYCH UMYSŁOWO odbędą się w kościele św. Anny w dn. od 20 do 26 marca. Codziennie konferencje o godz. 19.30, które wygłosi ks. kanonik Rudolf van Roy. Spowiedź w sobotę 25 marca o godz. 16. Wspólna Komunia św. w niedzielę 26 marca o godz. 8 w czasie Mszy św.

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY W PERSPEKTYWIE LAT, PRZESTRZENI I DRÓG“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. Ak. Handl. i doc. U. J. dr Walenty Winid we czwartek 16 b. m. o godz. 18, w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, I. p. Wstęp wolny dla wszystkich.

CYKL ODCZYTÓW O SUROWCACH. Krak. Towarzystwo wraz ze Stow. Pol. inż. Górniczych i Hutniczych Oddział w Krakowie, organizują cykl odczytów z dziedziny surowców przemysłowych Polski. Cykl ten zainauguruje w lokalu Krak. Tow. Techn. (ul. Straszewskiego L. 28, II. p.) w piątek, dnia 17 marca br. o godz. 19, dr inż. Stefan Czarnocki, prof. Akad. Górn. referatem na temat: „Surowce mineralne Polski — Część I“. Goście mile widziani.

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO. Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 18—19 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego, pod hasłem „Na konkurs skoków o mistrzostwo P. Z. N.“ za 7.20 zł tam i z powrotem. Odjazd z Krakowa dnia 18 b. m. o godz. 16.10, przyjazd do Zakopanego o godz. 21.02, odjazd z Zakopanego dnia 19 b. m. o godz. 20.40, przyjazd do Krakowa o godz. 0.30. W programie: indywidualne wycieczki w Tatry. — Uczestnicy korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc. zniżki przejazdowej kolejką linową na Kasprowy Wierch. Konkurs skoków odbędzie się o godzinie 12 na skoczni na Krokwi. — Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis“, Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cooc“ oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 17 b. m. godz. 18.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Wincenty Bialik, l. 77, przemysłowiec; śp. Antonina Maszowska l. 77; śp. Eugeniusz Młynarkiewicz l. 63, emer. referendarz Dyr. Okr. Poczt i Telegr.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 16. III. „Temperamenty“.
Piątek, 17. III. „Temperamenty“.
Sobota, 18. III. „Temperamenty“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Konflikt“ i „Więzy miłości“.
APOLLO: „Zaza“ (Claudette Colbert).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11—16 marca 1939 roku włącznie: „Marco Polo“ — Gary Cooper, Sigrid Gurie.
L. O. P. P.: „Jastrząb“ i „Żebrak w purpurze“.
PROMIEŃ: „Patrol bohaterów“.
SCALA: „Wielki walc“ (Luiza Rainer).
STELLA: 1) „Diabelska eskadra“ (R. Dix), 2) „Rycerze stepu“ (Bob Baker).
SZTUKA: „Czterech na posterunku“.
UCIECHA: „Trzy serca“. Barszczewska, Żabczyński, Pichelski, Zelwerowicz i inni.
WANDA: „O czym się nie mówi“. W rolach głównych: Stan. Angel Engelówna M. Cybulski, St. Wysocka, Ina Benita, B. Samborski, St. Sielański.
ŚWIT: „Żelazne hełmy“. W roli gł. Ludwik Trenker, Laura Nucci.

—:oOo:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek, jutro w piątek oraz w sobotę świetna komedia A. Cwojdzińskiego **„Temperamenty“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: H. Bielska, H. Brochocka, J. Korecka, W. Niedziałkowska, S. Czajkowski, J. Jaroń, J. Ziejewski.

„OPOWIEŚCI HOFFMANA“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 20 bm. daje Opera Krakowska popularną i lubianą operę J. Offenbacha **„Opowieści Hoffmana“**. Trzy postacie kobiece wykona znakomita śpiewaczka Ada Sari, jako poeta Hoffman wystąpi znany tenor T. Szymonowicz, zaś cztery postacie demoniczne wykona świetny basista scen zagranicznych, Herman Horner. Przy pulcie kapelmistrzowskim stanie dyr. Zdzisław Górzyński, znany dyrygent koncertów symfonicznych.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. — Pani Helena Dz., Lwów. Uprzejmie zwracamy Pani uwagę, że komunikat, o którym Pani pisze, był oficjalnym komunikatem P. A. T. o wypadkach, a z łatwo zrozumiałych względów nie mogliśmy do niego dodać żadnych uwag. — **Przew. ks. T. J., Jasło.** Nadesłane wspomnienia przeczytaliśmy. Są ciekawe, lecz nie nadają się do druku Wartość miałyby tylko wspomnienia świadków naocznych, a więc pamiętniki, zapiski w księgach urzędowych, dokumenty i t. p.

Walka z ›głodem mieszkaniowym‹ w Krakowie

Budowa 111 nowych domów

W Krakowie od dłuższego czasu daje się odczuwać brak mieszkań, zwłaszcza małych, jedno- i dwuizbowych. Przyczyną „głodu mieszkaniowego“ jest ogólne zubożenie społeczeństwa i brak kredytów. Brakowi temu stara się zapobiec Komitet Rozbudowy m. Krakowa.

Na akcję kredytowo-budowlaną w r. 1938 wyznaczono początkowo dla miasta Krakowa tylko kwotę 800.000 zł., podczas gdy **zapotrzebowanie wynosiło 2,250.000 zł.** Na skutek podjętych przez Komitet Rozbudowy starań przyznano następnie dodatkowy kredyt, a mianowicie: w miesiącu maju **200.000 zł.**, zaś w miesiącu czerwcu **400.000 zł.** Wymienione kredyty zostały jeszcze w ciągu dalszych miesięcy podwyższone kredytami w kwocie 51.800 zł. tak, że Komitet dysponował w roku sprawozdawczym łączną kwotą 1,451.800 zł.

Z kredytu tego udzielono ogółem 125 pożyczek, a mianowicie: 32 pożyczek na budownictwo blokowe na łączną kwotę 937.500 zł.; 84 pożyczek na budownictwo drobne na łączną kwotę 447.800 zł.; 3 pożyczek na remonty mieszkaniowe na łączną kwotę 66.500 zł.

Z finansowanych domów uzyska się 555 mieszkań o 1.597 izbach, przebudowanych zaś zostało 123 mieszkań o 251 izbach. Z tej liczby 125 domów, 78 znajduje się w granicach miasta Krakowa, a 47 w tak zw. sferze interesów mieszkaniowych. Nowych domów jest 111, nadbudowano 5, przebudowano zaś 9.

O ile chodzi o wielkości finansowanych budynków, to 51 jest parterowych, 27 jednopiętrowych, 17 dwupiętrowych, 3 czteropiętrowe, 1 pięciopiętrowy. Przebudowano zaś 1 jednopiętrowy, 7 dwupiętrowych i 1 trzypiętrowy.

Najwięcej budowano w roku sprawozdawczym w **Dz. IV** i **Dz. XVII**, a następnie w **Dz. XIX i XXII**, natomiast w sferze interesów mieszkaniowych najwięcej budowano w **Bronowicach Małych i Prokocimiu.**

Radny socjalistyczny na ławie oskarżonych

We środę rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa karna przeciwko czterem socjalistom, oskarżonym o popełnienie całego szeregu czynów przestępczych w okresie przedwyborczym w grudniu 1938 roku. Na ławie oskarżonych zasiedli: radny miasta Krakowa **Stanisław Cekiera, Józef Mucha**, stolarz, **Adam Piszczek**, kominiarz i **Józef Kiełbasa**, stolarz.

Cekiera, Mucha i Piszczek oskarżeni są o to, że **dnia 11 grudnia 1938 roku wzięli udział w publicznym zbiegowisku, które dopuściło się przemocy wobec starszego posterunkowego służby śledczej Mariana Bakalarza, chcąc go zmusić do zaniechania interwencji podczas bójki ulicznej. Mucha jest oskarżony, że wzywał do czynnej napaści na Bakalarza.** Piszczkowi zarzuca akt oskarżenia znieważenie Bakalarza w chwili, gdy ten pełnił obowiązki służbowe. Nadto **Mucha, Kiełbasa i Piszczek oskarżeni są o pobicie pałkami gumowymi Chmielarskiego, Jasińskiego i Bizdry.**

Oprócz powyżej wspomnianych zarzutów akt oskarżenia zarzuca Cekierze, że przemawiając dnia 13 lutego 1938 r. na akademii robotniczej w Wieliczce **znieważył** rząd polski, zaś na publicznym zebraniu w Jaworznie dnia 18 września 1938 r. **gloryfikował zajścia socjalistyczne, które miały miejsce w marcu 1936 r. w Krakowie oraz znieważył sejm i ministra spraw zagranicznych.**

Rozprawę prowadzi sędzia Konopka, oskarża prokurator Ojrzanowski.

W pierwszym dniu rozprawy sąd przesłuchał oskarżonych i niektórych świadków.

Zeznania oskarżonego adw. Mendlera

W miarę, jak sensacyjny proces przeciwko wywiadowcom policyjnym i adwokatowi krakowskiemu zbliża się ku końcowi, coraz więcej publiczności przybywa do sądu, aby przysłuchać się rozprawie. Zainteresowanie procesem wzrosło we środę, ponieważ w tym dniu zeznawał oskarżony adwokat Mendler.

Rozprawa rozpoczęła się od zeznań oskarżonego **Micóry**, któremu przewodniczący zadał jeszcze kilka pytań.

Przew.: Wie pan jaki pana spotyka zarzut w związku ze sprawą Labina, że pan zamknął niewinnego człowieka i zwolnił go w porozumieniu z Mendlerem. Jak pan to wytłumaczy?

Osk.: Przyszedł do mnie Goldwasser i podał mi, że Labin kupił lichtarz od złodzieja. Wobec tego przeprowadziłem rewizję u niego i zostawiłem wezwanie do Wydziału Śledczego. Labin zgłosił się wieczorem. Przed tym jeszcze zgłosił się Goldwasser z drugim osobnikiem, był to Feiwel Scharf, i obstawał przy swoim doniesieniu, mówiąc, że powie to Labinowi do oczu. Przesłuchiwałem Labina, który zaprzeczył. Skonfrontowałem go z tymi dwoma, którzy powtórzyli mu oskarżenie. On jednak zaprzeczył temu, wobec czego zwolniłem Labina.

Przew.: Czy była podstawa do zwolnienia Labina?

Osk.: Ja go nie zamykałem, tylko po przesłuchaniu zwolniłem go.

Przew.: Z tych wszystkich czynności robił pan zapiski?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy pan się kazał tytułować „komisarzem“?

Osk.: To jest nieprawda.

Przew.: Czy pan polecał rodzinom aresztowanych adw. Mendlera?

Osk.: Nie.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego adwokata Mendlera.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. Kiedy z mieszkania Sterna przy ul. Wrzesińskiej zginęły futra, Mendler zgłosił się w Towarzystwie Ubezpieczeń „Runione“ wraz z Hocheisenem. **Towarzystwo chciało wykupić futra.** Oskarżony zaprzecza, by wziął jakie pieniądze w związku z tą sprawą.

Jeśli chodzi o sprawę **Szlamkowicza**, który był złodziejem, oskarżony opowiada, że **Szlamkowiczowa przyszła do niego z Goldbergiem i oświadczyła, że chce mu powierzyć sprawę obrony Szlamkowicza. Oskarżony przyznaje, że Szlamkowicz rzeczywiście mieszkał u niego przez pewien czas. Natomiast oskarżony przeczy, by miał mówić, że ma znajomych sędziów i prokuratorów, których można przekupić.**

Po przesłuchaniu osk. Mendlera sąd odroczył rozprawę do czwartku.

—oOo—

Sygnatura: Km. 508/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, Mieczysław Dzielski, mający kancelarię w Bochni, ul. Biała Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1939 r. o godz. 10.30 rano w Sądzie grodzkim w Wiśniczu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu 1 nieruchomości lwh. 95 ks. gr. gm. kat. Wolica, należącej do dłużnika nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Ignacym Jareckim w połowie i do dłużników Ferdynanda i Wiktorii z Wnęków małż. Łapczyńskich po 1/4 części. — 2. nieruchomości lwh. 105 ks. gr. gm. kat. Wolica, należącej do dłużniczki Bronisławy z Wnęków Kozowej, żony Józefa.

Nieruchomości powyższe położone są we Wolicy od strony Grabia i przeznaczone są do celów gospodarczo-rolnych.

Nieruchomości powyższe mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Wiśniczu. Na nieruchomościach tych nie ma budynków.

Nieruchomość lwh. 95 ks. gr. gm. kat. Wolica, składa się z gruntów ornych i pastwisk z krzakami, razem o łącznym obszarze 7 morgów 542 sążni kw., zaś nieruchomość lwh. 105 ks. gr. gm. kat. Wolica, składa się z gruntów ornych i łąki razem o łącznym obszarze 1 mórg 1548 sążni kw.

Nieruchomość lwh. 95 ks. gr. gm. kat. Wolica, oszacowaną została na sumę 7.000 zł, cena zaś wywołania wynosi 5.250 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 700.— zł.

Nieruchomość lwh. 105 ks. gr. gm. kat. Wolica, oszacowaną została na sumę 1.800 zł, cena zaś wywołania wynosi sumę 1.300. — zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 180 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Dnia 4 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

Numer akt: Km. 166/39.
Wierzyciel: Jan Romaniuk w Rabce-Zarytem.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 marca 1939 r. o godz. 13.30 w Rabce-Zarytem, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Szymforiana i Marii Woyszwiłło w Zarytem, składających się z urządzenia jadalni (ciemny dąb) i urządzenia pensjonatowego, — składającego się z szaf, łóżek, kilimów, obrazów, kołder, pościeli itp. oraz z naczynia stołowego — plater, 1 zegarka złotego damskiego z 3-ma brylantami i 1 rubinem — tudzież łańcuszkiem złotym i aparatu radiowego — oszacowanych na łączną sumę zł 3.620.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Machalski.

II. Km. 220/39.
Dawniej II. Km. 587/35 i II. Km. 818/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 czerwca 1939 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Tarnowie w sali posiedzeń Nr. 118, III. p. — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki: 1) Rozalii Hammer, Chaji z Basów Hammerowej i Tauby Hammer całych nieruchomości, a to: lwh. 170 i lwh. 490 ks. gr. gm. kat. Grabówka.

Cała nieruchomość lwh. 170 ks. gr. gm. kat. Grabówka, składa się z parceli lkat. 171/1, 112/2 o obszarze 584 mtr. kw. i stanowi plac budowlany i ogród. Cała nieruchomość lwh. 490 ks. gr. gm. kat. Grabówka, składa się z parceli lkat. 171/2 o obszarze 78 mtr. kw. i stanowi parcelę budowlaną.

Na parceli lkat. 171/2, stoi stary drewniany budynek bez piwnic, na podmurowaniu z cegły, kryty dachówką.

Budynek ten jest bardzo stary i zniszczony, obejmuje dwie pojedyncze izby, przedzielone małą sionką wchodową oraz małą spiżarką. Posiada jedynie instalację wodociągową.

Nieruchomości te położone są w Tarnowie, przy ul. Lwowskiej Nr. 81 i ul. Ukośnej i posiadają urządzone księgi hipoteczne, które znajdują się przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

I. Cała nieruchomość lwh. 170 ks. gr. gm. kat. Grabówka, oszacowaną została na sumę 3.935.— zł; cena zaś wywołania wynosi 2.951 zł 25 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 395.— zł.

II. Cała nieruchomość lwh. 490 ks. gr. gm. kat. Grabówka oszacowaną została na sumę 1.246.— zł, cena zaś wywołania wynosi 934.— zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 125.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina Nr. 29, sala nr. 69. II. p.

Dnia 11 marca 1939 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

Humor

KOBIETA-MYŚLIWIEC. — Jak ci się powiodło na polowaniu Helenko? Bajecznie!...

— **Zabiłaś co?**

Nie, ale już dwaj myśliwi oświadczyli się o moją rękę.

W SZKOLE FRANCUSKIEJ. — Profesor: — Istnieją więc linie prostopadłe, krzywe, równoległe. Czy znacie jeszcze jakieś?

Francuz (12 lat): — Tak, panie profesorze, linia Maginota.

ARMIN O. HUBER 101

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Wszyscy wyleźli przez okno i z wyjątkiem Choterskiego, który pozostał chwilowo, udali się pośpiesznie do lasu. Każdy z dowódców wydał rozkazy według wskazówek inżyniera. Okazało się jednak, że część robotników wspięła się samorzutnie na wysokie świerki i stamtąd ostrzeliwała stanowiska gangsterów. Skuteczność tego ognia była mocno wątpliwa.

Tymczasem jeden z baraków już płonął niczym olbrzymia pochodnia. Istniała obawa, że ogień się przerzuci na sąsiednią wielką szopę, w której przechowywano żelazne beczki z benzyną, oliwą, różne niemniej łatwopalne smary oraz skrzynie z dynamitem i nitrogliceryną.

Choterski pomknął do najbliższego oddziału robotników.

— Kto ze mną pójdzie do motopompy? — zawołał.

Z tych, którzy to słyszeli, zgłosiła się przynajmniej połowa.

Cała grupa ruszyła do skraju lasu, a stamtąd pod osłoną gęstych krzaków zaczęto się skradać ku zaporze wodnej.

Na placu budowy stała silna motopompa, sprowadzona dawno przez Choterskiego na wypadek pożaru. Wąż gumowy miał taką długość, że w razie potrzeby mógł sięgać każdego budynku obozu robotniczego. Teraz, gdy go trzeba było ciągnąć nieco okrężną drogą, okazał się trochę za krótki.

Dach szopy, obróconej na skład benzyny i środków wybuchowych, już zaczął się tlić w kilku miejscach. Choterski skierował potężny strumień wody na zagrożony budynek, lecz po chwili bandyci, mający niewątpliwie lornetki na punktach obserwacyjnych, skierowali ogień karabinów maszynowych na miejsce, na którym stał Polak.

Choterski schował się za gruby cedr i dalej zlewał wodą tlejący dach.

Kilka kul trafiło w węża gumowego i przez dziury zaczęły tryskać cienkie fontanny. Ciśnienie zmniejszyło się znacznie i strumień wody już nie sięgał niebezpiecznej szopy.

Jeden z robotników z narażeniem życia załatał dziury kawałkiem gumy, owijając każde miejsce taśmą izolacyjną.

Przypłacił śmiały i ofiarny wyczyn, na szczęście dość lekkim postrzałem w lewe przedramię.

Sanitariusz Ferguson opatrzył pierwszego rannego.

Bandyci ostrzeliwali obóz z przerwami. Między dziesiątą a jedenastą nastąpiła zupełna cisza.

Choterski zebrał większość robotników na polanie niewidocznej dla przeciwnika i wygłosił do nich przemówienie:

— Chłopcy! Was tu sprowadzono nie po to, abyście walczyli z bandą gangsterów. Nikomu nie wezmę za złe, jeśli oświadczy, że tego ma dość. Jak widzicie, sytuacja jest bardzo poważna i z chwili na chwilę staje się groźniejsza. Kto chce odejść, niech złoży broń i próbuje się przedostać drogą lądową do Port Simpson albo do Prince Rupert. Więc kto pozostaje?

Nagle wystąpił „Pasza" i z wysuniętą naprzód głową zaczął się przechadzać tam i z powrotem przed szeregami robotników, jak rozjuszony byk, upatrujący na kogo mógłby się rzucić.

— Kto nie pozostanie? — pytał raz po raz takim głosem, który nie wróżył nic dobrego każdemu, kto chciałby się uchylić od dalszej walki.

Choterski odwołał Petrowa.

— To nie uchodzi „Pasza", daj spokój! — powiedział ostro.

— Dlaczego, inżynierze? — zawołał Bułgar. — Przecież jestem starszym majstrem i w takim momencie też mam coś do powiedzenia! Chciałbym widzieć takiego, co się odważy nam zwiać. Zresztą, do diabła ciężkiego! Zabawa dopiero się rozpoczęła!

(C. d. n.)

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.